Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 287. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

Drugie posiedzenie Sejmu.

Wybór wicemarszałków. — Zmiana regulaminu i zniesienie nietykalności posłów. Wnioski nagłe w sprawie uwięzionych posłów.

Warszawa, 10. 12. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16,10. Marszałek zawiadomił na wstępie, że **udzielił urlopu na tydzień posłowi Daszyńskiemu** i że **poseł Lieberman prosił o urlop zdrowotny na jeden miesiąc.** Izba udzieliła tego urlopu.

Następnie ślubowanie poselskie złożyli posłowie-komuniści, których wczoraj przemocą z sali usunięto.

Wpłynął **projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym** na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. oraz wpłynął również **wniosek nagły BBWR** w sprawie **zmiany regulaminu Sejmu** z prośbą o uzupełnienie tym punktem dzisiejszego porządku obrad. Wobec protestu na ławach Klubu Narod. marszałek zarządził głosowanie nad uzupełnieniem porządku obrad. **Wniosek o uzupełnienie porządku obrad został przyjęty.**

Izba przystąpiła do **wyboru wicemarszałków i sekretarzy.** P. Marszałek oświadczył, że przeprowadził rozmowę z przedstawicielami ugrupowań sejmowych w sprawie wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Klub BBWR nie chcąc w układzie życia wewnętrznego Sejmu wyzyskiwać swej przewagi, wynikającej z posiadania absolutnej większości i nie chcąc również korzystać z klucza, jaki daje mu zastosowanie zasady systemu d'Hondta, wyrażającego się w cyfrze 4 wicemarszałków dla klubu BBWR na 5, i 7 sekretarzy na 9, rości sobie tylko prawo do stanowisk **3 wicemarszałków i 5 sekretarzy** i do tego przygotowuje swoją technikę głosowania.

Wynik głosowania był następujący: oddano głosów 378, ważnych głosów 348, bezwzględna większość 175. Otrzymali poseł **Stanisław Car** 231 głosów, poseł **Jan Piłsudski** 231, poseł **Karol Polakiewicz** 230 gł., poseł książę Czetwertyński 112 gł., poseł Dąbski 111 gł., poseł Burzyński 4 głosy. Wybrani zostali zatem wicemarszałkami poseł Stanisław Car, poseł Jan Piłsudski, poseł Polakiewicz, a następni trzej kandydaci przeszli do **wyboru ściślejszego,** w którym rozstrzyga większość otrzymanych głosów, gdyż w pierwszem głosowaniu wymagane jest do wyboru więcej, niż połowa oddanych ważnych głosów. Zarządzono **drugiego głosowanie** dało wynik następujący: głosowało 367 posłów, otrzymali głosów poseł **Czetwertyński** (ND) 110 i poseł **Dąbski** (Str. Chł.) 122, a zatem na wicemarszałków wybrani zostali ci dwaj posłowie. Wybrani wybór przyjęli.

Następnie przystąpiono do wyboru 9 sekretarzy. W pierwszem głosowaniu głosowało 353 posłów, ważnych głosów oddano 338, absolutna większość 170. Otrzymali głosów poseł Borecki 225 gł., poseł Jaroszewiczowa 225 gł., poseł Skrypnik 225 gł., poseł Wawrzynowski 225 gł., poseł Wójtowicz 224 gł., poseł Kornecki 111, poseł Pawlak 113, poseł Michałkiewicz 112 i poseł Pobożny 113 głosów. Nad 4 ostatniemi kandydaturami przystąpiono do ściślejszego głosowania, które dało wynik następujący: poseł Kornecki 112 gł., poseł Michałkiewicz 112, poseł Pawlak 114 i poseł Pobożny 114 głosów, a zatem ci ostatni posłowie zostali wybrani na sekretarzy. Wybrani wybór przyjęli.

Marszałek podziękował dotychczasowym sekretarzom za pełnienie obowiązków i zaprosił do prezydjum z pośród nowoobranych sekretarzy posłów **Michałkiewicza** i Wójtowicza.

Zkolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do **nagłości wniosku klubu BBWR w sprawie zmiany regulaminu.** Poseł Stanisław Stroński (kl. Nar.) wypowiedział się za niedopuszczalnością wniosku w sprawie zmiany regulaminu, jako **sprzecznego z Konstytucją,** motywując m. in. tem, że projekt zmiany regulaminu przewiduje uchwalenie tajności obrad Sejmu na wniosek 75 posłów, podczas gdy Konstytucja zastrzega, iż Sejm może uchwalić tajność posiedzenia na wniosek 30 posłów. Pozatem projekt zmiany regulaminu przewiduje, że komisje nadzwyczajne może Sejm powołać tylko absolutną większością ustawowej liczby posłów, gdy tymczasem Konstytucja powiada, że do prawomocności uchwały Sejmu potrzebna jest zwykła większość. Wobec zachodzącej sprzeczności zgłoszonego wniosku z Konstytucją mówca wnosi o zdjęcie tego wniosku z porządku dziennego.

Marszałek oświadczył, iż co się tyczy porządku dziennego, to rzecz ta była omawiana w chwili, gdy nagłość wniosku przyjęta została na porządku dziennym. Sprawa sprzeczności wniosku z Konstytucją jest sprawą komisji regulaminowej, która po zbadaniu może oświadczyć, że takiego a takiego postanowienia, jako niezgodnego z Konstytucją nie może przyjąć, to jednak nie stoi w sprzeczności z możnością traktowania w tej chwili nagłości tego wniosku.

Poseł **Jędrzejewicz** (BB), popierając nagłość wniosku, prosił o uchwalenie, by komisja regulaminowa przedłożyła o nim swe sprawozdanie w terminie 3-dniowym. Z uzasadnienia, dołączonego do wniosku wynika, że **nie ma on wcale charakteru politycznego,** a tylko ściśle rzeczowy. Zmierza on do usprawnienia prac Izby.

Następnie mówca w imieniu swego klubu złożył następujące oświadczenie, dotyczące nietykalności poselskiej: „Klub nasz zgodnie ze swą uchwałą, powziętą jeszcze w Sejmie poprzednim ponownie stwierdza, że stojąc na gruncie **ograniczenia nieodpowiedzialności poselskiej** za te przekroczenia, które mogą być dokonane poza murami ciał ustawodawczych, a widząc potwierdzenie słuszności tego stanowiska w wyniku ostatnich wyborów, będzie stale odnosił się pozytywnie do żądania władz sądowych w sprawie wydania członków izb ustawodawczych, sądzę niezależnie od tego, czy żądanie wydania będzie dotyczyło członka naszego klubu, czy też klubów innych.“

Poseł **Pużak** (PPS) przemawiał przeciw nagłości wniosku o zmianie regulaminu i w imieniu całej opozycji oświadczył, że aczkolwiek nie stoi on na stanowisku bezkarności poselskiej, jednak uważa, że sprawa wydania posła winna być rozważana w każdym poszczególnym wypadku przez komisję.

Izba uchwaliła nagłość wniosku oraz termin trzydniowy dla komisji regulaminowej.

Klub Narodowy zgłosił nagły wniosek **w sprawie uwięzionych byłych posłów w Brześciu,** zaś klub PPS zgłosił wniosek nagły o zwolnienie uwięzionych posłów, wreszcie klub żydowski zgłosił wniosek w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek dnia **16 bm.** o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji regulaminowej z wniosku nagłego BB w sprawie zmiany regulaminu, pierwsze czytanie preliminarza budżetowego oraz nagłość wniosków klubu Narodowego i PPS.

Pierwsze obrady Sejmu pod znakiem nowego ducha.

Posłowie B. B. czynią wszystko na komendę.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Drugie z rzędu posiedzenie nowego Sejmu wykazało dobitnie, że w naszych ciałach ustawodawczych zapanował nowy duch w myśl hasła wyrażonego swego czasu przez marszałka Piłsudskiego w jednym z wywiadów, w którym była mowa o giętkości praw i ustaw. Na początku wlokło się posiedzenie przez dwie godziny w nudach, gdyż odbyło się kilkakrotne głosowanie nad kandydaturami wicemarszałków i sekretarzy. Wyjątek stanowiła uchwała w sprawie nagłości wniosku B. B., domagającego się zmiany regulaminu w kierunku rozszerzenia kompetencji marszałka Sejmu. Poseł Trąmpczyński protestował przeciwko „zaskoczeniu“ — chociaż już prasa poranna donosiła o zamiarze złożenia tego nagłego wniosku przez B. B. Przy głosowaniu zwracała uwagę przygniatająca większość, jaką posiada B. B. w Sejmie. **Wszyscy posłowie B. B. wstają na komendę, klaszczą na komendę i wznoszą okrzyki na komendę.**

O nowym duchu panującym w Sejmie świadczyła także dyskusja nad nagłym wnioskiem B. B. w sprawie zmiany regulaminu. Kilkakrotnie zabrał głos poseł Stroński ze Stronnictwa Narodowego, wykazując, że wniosek B. B. domaga się nie zmiany regulaminu, ale zmiany postanowień konstytucji w sprawie wniosków sejmowych. Marszałek Świtalski zamknął dyskusję krótkiem oświadczeniem, że Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się na postawienie tego wniosku, poczem marszałek Świtalski wyznaczył posiedzenie nieistniejącej jeszcze komisji regulaminowej. Wywołało to nową, ożywioną dyskusję formalną, mianowicie czy można wyznaczyć posiedzenie nieistniejącej jeszcze komisji. Marszałek Świtalski pozostał nieugięty.

Burza w Reichstagu.

Bezwzględność hitlerowców triumfuje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 12. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu było bardzo burzliwe i obfitowało w skandaliczne sceny. Aresztowanie narodowo - socjalistycznego posła D-ra Fabriciusa w związku z rozruchami ulicznemi przeciwko filmowi „Na zachodzie nic nowego“ dało podstawę do wystąpienia narodowych socjalistów w parlamencie, domagających się uchwały Reichstagu o natychmiastowe zwolnienie aresztowanego. Sprzeciw, jaki podnieśli socjal-demokraci, narodowi socjaliści przyjęli z nieopisanym hałasem i okrzykami, żądając uchwały konwentu seniorów. Konwent seniorów istotnie wypowiedział się za zwolnieniem Fabriciusa i ostatecznie na plenum przyjęto decyzję 214 głosami przeciwko 184. W czasie przemówień narodowych socjalistów, komuniści i socjaliści przerywali tak, że w pewnym momencie nie doszło niemal do rękoczynów pomiędzy socjalistami i narodowymi socjalistami. Prezydent Löbe musiał przerwać posiedzenie albowiem posłowie nawzajem obrzucali się ordynarnemi wyzwiskami. Po rozpoczęciu nowego posiedzenia przebieg dalszej debaty był względnie spokojny.

AR.

Rząd niemiecki zabiera się do uspokojenia kraju.

Berlin, 10. 12. (PAT.) Prezydent policji berlińskiej ogłosił zakaz urządzania wszelkiego rodzaju zebrań i pochodów pod gołem niebem. Powyższy zakaz motywowany jest tem, że szeregiem urządzonych w ostatnich dniach manifestacyj zakłócono normalny spokój i porządek publiczny. Biuro Conti donosi, że powyższe rozporządzenie zostało wydane na skutek powtarzania się demonstracyj przy wyświetlaniu filmu „Na zachodzie bez zmian“. Dzisiejsza prasa demokratyczna przynosi wiadomość o tem, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wirth, któremu podlega cenzura filmów osobiście zapoznał się z treścią filmu „Na zachodze bez zmian“ i wystąpił z inicjatywą, ażeby cały gabinet Rzeszy obecny był na przedstawieniu tego obrazu i wyrobił sobie objektywne zdanie. W tym celu, jak donosi również „Germania“ odbył się dziś pokaz tego filmu w gmachu ministerstwa spraw wewn. Rzeszy.

Przyczyny usunięcia min. Kwiatkowskiego.

Rozmaicie mówią o przyczynach usunięcia ministra Kwiatkowskiego z rządu i zastąpienia go pułkownikiem... Prystorem, który dotychczas nie złożył dowodu, że wie, co to jest przemysł i handel. Powszechnie utrzymuje się opinja, że p. minister Kwiatkowski **był zwolennikiem polityki pacyfikacyjnej**, tj. takiej polityki, któraby uspokoiła podniecone walką wyborczą umysły i w ten sposób umożliwiła **współpracę** ludzi uczciwych z rozmaitych obozów. Ten sam pogląd wyznawał podobno minister Staniewicz, którego zastąpiono prof. Kozłowskim. Ten zna się na reformie rolnej o tyle, że rozkopuje ziemię, aby badać zamierzchłą przeszłość ludzkości, a pozatem odznacza się podobno rozbrajającą szczerością w wyrażaniu poglądów śmiech budzących.

Usunięcie Kwiatkowskiego i Staniewicza wtajemniczeni tłumaczą jako **zapowiedź ostrego kursu**, nieprzejednanego stanowiska obozu rządowego wobec wszystkich ludzi, którzy do obozu tego nie należą. Wszystkie znaki na ziemi i niebie zdają się tę wróżbę potwierdzać. Zachodzi obawa, że igraszki z losami państwa nie prędko ustaną.

Z innej strony informują nas, że przyczyną upadku ministra Kwiatkowskiego były sprawy **Departamentu Morskiego** (gospodarka w Żegludze Polskiej — Rummel, Nosowicz), o których wielokrotnie pisaliśmy. Pan Kwiatkowski nie chciał widocznie i nie mógł zrozumieć, że — w co wierzymy — sam padł ofiarą kombinatorów i to przyczyniło się do jego upadku. Bądźcobądź usunięcie tego, najzdolniejszego dotąd, ministra przemysłu i handlu jest objawem wysoce niepokojącym.

Kto się znęcał?

Okropne zarzuty w związku z sprawą Brześcia.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) W nagłym wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia w Brześciu byłych posłów, który to wniosek zgłoszony został jako nagły na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, czytamy między innemi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: wezwać rząd, ażeby **pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycia władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych**, oraz **oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu w więzieniu wojskowem i znęcali się (!) nad aresztowanymi** byłymi posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu".

Uzasadnienie wniosku mieści się na trzech stronicach pisma maszynowego i utrzymane jest na ogół w tonie rzeczowym.

Mocniejsze brzmienie mają jednak słowa zwrócone przeciwko izolacji (odosobnieniu) aresztantów, a mianowicie brzmią one: „Owa niesłychana w swoim rozmiarze i **po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego** stosowana absolutna izolacja tak ciężka i tak długotrwała jest niewątpliwie przejawem niecelowych zarządzeń władz sądowych, lecz **wynikiem swoistej walki politycznej**".

Czy „Głos Narodu" w Krakowie nabyła sanacja?

Całą prasę polską obiegła wiadomość, że były poseł chadecki w Krakowie sprzedał sanacji (BB) 60% udziałów, jakie posiadał w „Głosie Narodu" w Krakowie. Zainteresowane pismo dotąd pogłoskom tym nie zaprzeczyło.

„Głos Narodu" jest pismem chadeckiem, zbliżonem mocno do endecji. O ile wiemy, p. Burtan nie ma specjalnego nabożeństwa do sanacji, a jeżeli jej istotnie akcje sprzedał, to musiał mieć ku temu poważne powody.

—o—

Z klubu parlamentarnego Chrześc. Demokracji.

W dniu 9 grudnia r. b. o godz. 9 zrana w kościele św. Aleksandra w Warszawie na intencję obrad Sejmu odprawił Mszę św. ks. poseł profesor Szydelski; do Mszy św. służył p. posel Franciszek Gruszczyński. Na Mszy św. obecny był cały klub posłski i senacki Ch. D. Następnie o godz. 11-ej zrana odbyło się posiedzenie klubu, na którem dokonano wyboru władz klubowych.

Prezesem klubu sejmowego został wybrany przez aklamację profesor Antoni Ponikowski, b. premjer; również przez aklamację wybrano wiceprezesów: pp. Wacława Bitnera, profesora Stefana Bryłę oraz adwokata d-ra Władysława Tempkę, skarbnikiem-gospodarzem p. Marjana Częścika, sekretarzem p. Franciszka Gruszczyńskiego.

O godz. 3-ej i pół po poł. odbyło się posiedzenie klubu senackiego. Prezesem klubu wybrano sen. Maksymiljana Thullięgo, wiceprezesem sen. Stanisława Kobylińskiego.

Prezesem klubu parlamentarnego został wybrany sen. Wojciech Korfanty.

Posiedzenie komisji regulaminowej.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Posiedzenie komisji regulaminowej wyznaczono na dzisiejszy czwartek o godzinie 11 przed południem. O godz. 10 zbiorą się poszczególne kluby i wyznaczą swoich przedstawicieli. Według klucza skład komisji ma być następujący: BB 8 miejsc, klub Narodowy 2, PPS 2, klub ukraiński 1, Stronnictwo Chłopskie 1, Wyzwolenie 1 i Piast 1. Skład ten może ulec zmianie, ponieważ stronnictwa ludowe się zblokowały.

Przed wielką mową ministra Matuszewskiego.

W przyszły wtorek, 16 bm. w Sejmie zabierze głos minister skarbu Matuszewski i wygłosi exposé budżetowe. Preliminarz budżetowy został już posłom doręczony. Cyfry tego preliminarza **są niższe o 148 miljonów złotych**, aniżeli cyfry poprzedniego budżetu. **Dla urzędników państwowych przewidziany jest 15% dodatek.** W sprawie pozycyj budżetowych ministerstwa spraw wojskowych zastosowany został częściowo system „luzów" zapowiedziany przez marszałka Piłsudskiego.

Połączenie stronnictw ludowych w jeden klub sejmowy.

Wypadkiem nie bez politycznego znaczenia jest fakt połączenia się stronnictw chłopskich i rolniczych w jeden klub „parlamentarny. „Wyzwolenie", „Piast" i „Stronnictwo Chłopskie" utworzyły wspólny klub, na którego czele stanął prezes „Wyzwolenia" pos. Róg. Klub wyznaczył na stanowisko wicemarszałka Sejmu **posła Jana Dąbskiego**, którego wybór został dokonany.

Korfanty ma być wypuszczony na wolność.

W sferach decydujących zapadło postanowienie wypuszczenia na wolność posła Wojciecha Korfantego, którego zwolnienia domaga się Sejm śląski.

Rozwiązanie przesilenia rządowego we Francji

napotyka na nowe trudności.

Paryż, 11. 12. (Tel. wł. Wysiłki senatora Lavalle, który starał się utworzyć rząd koncentracji narodowej i zdołał sobie zapewnić poparcie Poincaré'go i Tardieu, rozbiły się ostatecznie wbrew wszelkim oczekiwaniom o opór radykałów socjalnych, którzy odmówili przyjęcia 4 tek, uzasadniając to tem, że nie mogą współpracować z ludźmi z gabinetu Tardieu. Wobec nieprzezwyciężonych trudności udał się senator Lavalle do prezydenta republiki Doumergue'a i złożył po dłuższej konferencji powierzoną mu misję.

Wycofanie się senatora Lavalle stanowi nowe pogłębienie przesilenia rządowego we Francji. Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki obrót weźmie sprawa w dniu dzisiejszym.

Wzburzone morze rozbija statek o brzeg portu.

Białogród, 10. 12. (PAT.) Według doniesień z Suszaku, statek „Topola", należący do towarzystwa żeglugi adrjatyckiej, który kursował na linji Suszak-Rab został przez gwałtowny wicher i wzburzone morze silnie pchnięty na molo. Pod wpływem gwałtownego zderzenia ładunek statku przesunął się na jedną stronę, powodując pochylenie się statku, w następstwie czego wielu pasażerów wpadło do morza. Dzięki natychmiast zorganizowanej pomocy zdołano około 50 pasażerów uratować. Według doniesień urzędowych, zginęły dwie osoby: jeden żandarm i jedna kobieta, 8 zaś odniosło rany, wśród nich dwie ciężkie. Istnieje jednak przypuszczenie że ilość osób, które zatonęły, jest o wiele większe.

Treviranus w niełasce.

Berlin, 11. 12. (Tl. wł.) Głośny z wystąpień antypolskich Treviranus, którego przemówienia o konieczności rewizji granic polsko-niemieckich, odsłoniły prawdziwe oblicze wojowniczych Niemiec, popadł u nacjonalistów w niełaskę. Stwierdza to wniosek frakcji niemiecko-narodowej, złożony w Reichstagu, a domagający się wyrażenia nieufności ministrom Curtiusowi, Dr. Wirthowi i Treviranusowi.

Poseł Rauscher poważnie zaniemógł.

Zmiany w niemieckim korpusie dyplomatycznym.

(Telefonem od własnego koresp.)

Berlin, 11. 12. Choroba posła niemieckiego w Warszawie nie ma cech choroby dyplomatycznej, gdyż jak korespondent „Dziennika Bydgoskiego" stwierdził, Rauscher leży istotnie złożony ciężką chorobą zapalenia płuc w hotelu „Kaiserhof" w Berlinie, skąd po jako takiem wyleczeniu ma być przewieziony do miejscowości kuracyjnej St. Blasien w Czarnymlesie. Choroba Rauschera będzie podstawą wielkich zmian w niemieckim korpusie dyplomatycznym z początkiem przyszłego roku. Jak słychać, poseł Rauscher na stanowisko do Warszawy nie wróci, gdyż rzekomo klimat polski jest dla niego nieodpowiedni. Zastępca Rauschera jeszcze nie został wyznaczony. Mówią jednak o zamiarze podniesienia poselstwa niemieckiego w Warszawie do godności ambasady, o ile Polska uczyni to samo. Wówczas największe widoki na stanowisko ambasadora niemieckiego w Warszawie miałby dotychczasowy ambasador niemiecki w Turcji, Nadolny. **AR.**

Bolszewicy chcą podminować Rumunję.

Wykrycie wielkiego spisku terorystycznego.

Bukareszt, 10. 12. (PAT.) Komunikat służby bezpieczeństwa podaje wiadomość o wykryciu w Galaczu sowieckiej organizacji terorystycznej. Podczas pościgu członków tej organizacji, jeden z agentów policyjnych został ciężko ranny. Zatrzymano 6 terorystów, przy których znaleziono materjały wybuchowe. Aresztowani przyznali się, że są sprawcami zamachu kolejowego, dokonanego ubiegłej wiosny w pobliżu Bukaresztu. Aresztowani przyznali się również, że otrzymali z Odesy instrukcje, pieniądze i materjały wybuchowe. Centralna organizacja terorystyczna jest podobno w Kijowie, gdzie funkcjonuje specjalna szkoła teroryzmu, przygotowująca przyszłych spiskowców. Spiskowcy jeździli do Rosji co dwa tygodnie celem składania raportów o swojej działalności i celem otrzymania nowych instrukcyj.

Dzieją się dziwne rzeczy.

Ludendorf ostrzega przed awanturniczą polityką nacjonalistów niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 12. W swojej nowej broszurze „Grożąca wojna światowa", generał Ludendorff analizuje widoki niemieckiego odwetu przy pomocy Włoch i bloku państw niezadowolonych jak: Węgry, Turcja i Rosja sowiecka. Po dłuższych fachowych rozważaniach dochodzi do wniosku, że perspektywa dla Niemiec jest wielce niekorzystna. Z powodu braku rezerw i stałej armji, wartość operacyjna Reichswehry nieda się porównać z innemi armjami, zaś wartość bojowa organizacyj wojskowych w Niemczech ocenia Ludendorf na miarę bezwartościowej zabawy w żołnierza. Według obliczeń Ludendorfa grupa niemiecko - włoska rozporządzałaby 5 200 000 000 wyszkolonego żołnierza, grupa francusko - polska liczbą 6 350 000 000, a pozatem jego przewaga techniczno - uzbrojeniowa byłaby ponad wszelką wątpliwość.

Ludendorf ostrzega przed polityką awanturniczą nacjonalistów niemieckich, wpraszających się do sojuszu z Włochami, którego koszta ponosiłaby ludność niemiecka, albowiem większość działań wojennych odbywałaby się na terytorjum Rzeszy niemieckiej. **AR.**

Zamach na duńskiego ministra pracy.

Kopenhaga, 11. 12. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu sejmu duńskiego, które rozpoczęło obrady nad reformą ustawodawstwa społecznego, opracowaną przez ministra Steinkego, pewien bezrobotny usiłował dokonać na ministra zamachu. W chwili, kiedy minister uzasadniał swój projekt, nagle z galerji padł okrzyk: „W imieniu bezrobotnych!" Równocześnie padł strzał. Kula rewolwerowa uderzyła w ścianę nad mównicą, na której stał minister. Zamachowca, którego nazwiska dotąd nie stwierdzono, unieszkodliwili urzędnicy tajnej policji, którzy byli na galerji. Wywołany zamachem popłoch uspokoił sam minister, który nie przerwał przemówienia.

Nowe trzęsienie ziemi.

Ankara, 10. 12. (PAT) O godz. 13 w okolicy Arzingan odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi. Wobec przerwania komunikacji z okolicami, dotkniętemi katastrofą, szczegółów narazie brak.

Nowa organizacja ubezpieczeń społecznych.

I.

Zapowiadane od dłuższego czasu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie reformy ustroju instytucyj ubezpieczeń społecznych pojawiło się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada br. nr. 81 pozycja 635. Jak w tytule rozporządznia zanaczono dotyczy ono **organizacji i funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych.** Wynika zatem z samego tytułu, że dekret Prezydenta nie wprowadza żadnych przepisów, obejmujących nowe gałęzie ubezpieczenia, ale istniejącym już instytucjom i zakładom ubezpieczeniowym nadaje tylko odmienne od dotychczasowych formy organizacyjne. Doznali zatem zawodu ci, którzy oczekiwali jakiejś daleko idącej **unifikacji** (połączenia) ustaw ubezpieczeniowych, jakiegoś kodeksu ubezpieczeń. Zawodu doznali również robotnicy w b. zaborze austrjackim i rosyjskim, którzy spodziewali się, że zapowiadane rozporządzenie zawierać będzie przepisy **o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy,** o co upominają się słusznie od lat szeregu. Cała istotna treść rozporządzenia z 29 listopada br. — to **reorganizacja władz w istniejących zakładach ubezpieczeniowych i dokładniejsze określenie, a poniekąd rozszerzenie ich zakresu działania.** Reorganizacja ta obejmuje: 1) **Kasy chorych** (ustawa z 19 maja 1920 r.), 2) **zakłady ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków** (austr. ustawa z r. 1887, niemiecka ordynacja ubezpieczeniowa z r. 1911), 3) **bractwa górnicze** (ustawa austr. z 28 lipca 1889 r.), 4) **ubezpieczenie pracowników umysłowych** (rozporz. Prezyd. Rzpl. z 24 listopada 1927 r.).

Kasy chorych.

Art. 1—30 rozporządzenia dotyczą nowej organizacji kas chorych. Liczbę członków jednej kasy ustala rozporządzenie najmniej na 10.000, skutkiem czego szereg mniejszych kas chorych zostanie zlikwidowanych względnie połączonych z sąsiedniemi kasami. Przepis ten ma zapewne na celu **zmniejszenie kosztów administracyjnych,** które w małych kasach są stosunkowo wyższe. **Dużej zmianie ulegnie organizacja władz kas chorych.** Według ustawy z 19 maja 1920 r. władzami kasy chorych były: rada kasy, zarząd, komisja rewizyjna, komisja rozjemcza. Według dekretu władzami kas chorych są: 1) rada zarządzająca, 2) dyrekcja, 3) komisja świadczeniowa, 4) komisja rewizyjna, 5) komisja rozjemcza.

Rada zarządzająca odpowiadająca mniejwięcej dotychczasowej radzie kasy, składa się z 12 do 15 członków wybranych w głosowaniu **bezpośredniem, tajnem i powszechnem. Zniesioną zatem zostaje dotychczasowa proporcjonalność,** która i słabszym ugrupowaniom umożliwiała uzyskanie reprezentacji we władzach kasy. Jakkolwiek zasada większości może mieć uzasadnienie to jednak w naszych warunkach korzystniejsza była zasada proporcjonalności, bo stanowiła niejako wentyl przeciw opanowaniu kasy chorych przez jedno ugrupowanie. Członkowie rady zarządzającej są w ⅔ wybierani przez ubezpieczonych, w ⅓ przez pracodawców. Ubezpieczonych podzielono na dwie grupy: osobno wybierają członków rady pracownicy umysłowi, osobno robotnicy. Liczba członków rady, która przypada pracownikom umysłowym i robotnikom zależy od liczebności każdej z tych grup. Podział ubezpieczonych na dwie grupy wyborcze ma na celu zapewnienie należytego przedstawicielstwa żywiołowi inteligentniejszemu t. j. pracownikom umysłowym. Chodziło też prawdopodobnie i o to, by umożliwić obozowi sanacyjnemu wprowadzenie do rady zarządzającej „swoich" ludzi, których trudniej znaleźć wśród robotników. W kasach chorych liczących ponad 100.000 członków rada zarządzająca składa się z 22 członków, w tem 10 wybranych przez ubezpieczonych, 6 przez pracodawców, **a 6 mianowanych przez ministra pracy i opieki społecznej.** W takich kasach przedstawiciele pracowników stale będą w mniejszości, gdyż pracodawcy pójdą raczej z delegatami rządu. Kadencja rady trwa **cztery lata** (dotychczas 3).

Prawo głosowania przysługuje tym ubezpieczonym i pracodawcom, którzy na miesiąc przed rozpisaniem wyborów ukończyli **24 lat** życia (dotychczas 20 lat). **Podniesienie wieku wyborców jest bardzo pożądaną poprawą obecnego stanu.** Do głosu dochodzą bowiem ludzie poważniejsi, mający pewne doświadczenie życiowe. Wybranym do rady zarządzającej może być każdy wyborca (24 lat), o ile ma obywatelstwo polskie. Pracodawcy zatrudniający najmniej 5 ubezpieczonych mogą głosować przez pełnomocników. Pożądaną również nowością jest postanowienie, że pracownik kasy chorych, który został wybrany do rady, **musi zrzec się stanowiska służbowego** w kasie. Postanowienia o utracie mandatu członka rady zarządzającej przewidują m. i. utratę mandatu w razie wyboru do innych władz kasy, związku kas chorych, lub do organów orzekających w ubezpieczeniach społecznych.

Rada większością głosów wybiera przewodniczącego i jego zastępcę. Jeśli przewodniczący został wybrany z grupy ubezpieczonych, zastępca jego musi być z pośród pracodawców i odwrotnie. Rada jest organem uchwałodawczym kasy chorych. Ma ona prawo uchwalania zmian statutu, regulaminu dla chorych i innych regulaminów, pragmatyki służbowej dla pracowników kasy, powoływania i zwalniania dyrektora, jego zastępcy oraz urzędników na kierowniczych stanowiskach, powoływania i zwalniania naczelnego lekarza i jego zastępcy, zatwierdzanie umów z lekarzami, aptekami i t. d., uchwalania preliminarzy, zatwierdzania budżetów, decydowania w sprawach majątkowych kasy, wyboru komisji świadczeniowej, i t. p. Posiedzenia rady odbywają się conajmniej raz na miesiąc. Uchwały zapadają większością głosów przy obecności przynajmniej połowy członków rady, w czem conajmniej połowy z grupy ubezpieczonych. Do zmiany statutu potrzeba ⅔ głosów.

Komisja świadczeniowa składa się z 3—5 członków, wybieranych co dwa lata przez radę zarządzającą. Wybory odbywają się oddzielnie z grupy pracodawców i z grupy ubezpieczonych. Przewodniczący komisji i jego zastępca wybierani są przez całą radę. Komisja świadczeniowa wykonuje z ramienia rady nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie świadczeń oraz orzeka w sprawie tych świadczeń. Uchwały komisji obowiązują dyrektora i lekarza naczelnego. Posiedzenia komisji odbywają się co 14 dni. Regulamin jej uchwala rada zarządzająca.

Dyrekcja jest organem wykonawczym kasy chorych. W jej skład wchodzi dyrektor i lekarz naczelny względnie ich zastępcy. Na czele dyrekcji stoi dyrektor, którego zadania są następujące: wykonywanie uchwał rady zarządzającej, układanie preliminarza budżetowego, wykonywanie budżetu, przygotowywanie sprawozdania rocznego i zamknięć rachunkowych, przedkładanie radzie miesięcznych sprawozdań, przyjmowanie i zwalnianie pracowników kasy, z wyjątkiem lekarza naczelnego i urzędników na stanowiskach kierowniczych, orzekanie o obowiązku ubezpieczenia, płacenia i wysokości składek, nakładanie kar przewidzianych ustawą i t. p.

Rozporządzenie znacznie **rozszerza uprawnienia naczelnego lekarza kasy chorych,** przyznając mu zwierzchnictwo nad zakładami leczniczymi kasy i pracownikami zatrudnionymi w lecznictwie kasy. On też układa część leczniczą preliminarza budżetowego i przygotowuje wnioski, dotyczące lecznictwa. Stanowisko dyrektora i lekarza naczelnego obsadza się **w drodze publicznego konkursu,** a wybrani są zatwierdzani przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń. Wymagania stawiane kandydatom są

Witos posiwiał.



— Kumie, tera ale jesteście dycht do nieboszczyka Piasta podobni!

Dr. Antoni Marczyński. 43

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zato nieopodal stąd na ścieżce znalazł zupełnie świeże ślady osobnika, używającego butów z żelaznemi podkówkami i ślady te wiodły w stronę nowego dworku.

— To znaczy, że ten obwieś spacerował tędy ostatniej nocy i może znowu jakie podpalenie planuje, — przypuszczał, denerwując się coraz więcej. Mimo wygłoszonego w łóżku zdania, że duszę ma nieustraszoną, nie kwapił się Rafał do nocnej eskapady w głąb parku, ani do walki z zagadkowym osobnikiem, który, w razie przychwycenia go in flagranti, dążyłby niewątpliwie do sprzątnięcia przeciwnika...

— I to powiodłoby mu się, bo fizycznie jestem napewno słabszy od draba, posiadającego takie duże giczały, — rozmyślał smętnie reporter. — Żebym tak miał porządny rewolwer, ba! Ale kolubryna, którą wymieniłem u Szafrana za mój zegarek, może służyć tylko jako maczuga. Prędzej z kija wystrzeli, niż z niej, myślę... Idjoto! — zakrzyknął nagle, olśniony kapitalnym pomysłem. — Rzeczą dedektywa jest ustalić nazwisko, albo rysopis przestępcy. Ujęcie go, walka z nim, to już należy do policji. A zatem, kochany, genjalny Rafałku, głowa do góry! Twój kodak cię wyręczy w nocnej wyprawie do parku. Tak, tak, na szczęście magnezję zabrałem, a resztę tu sfabrykuję na miejscu. —

Zawrócił też bezwłocznie do dworu, aby przygotować, co potrzeba. Dzięki przyborom zabranym przezornie z Warszawy, pod wieczór dzieło było skończone, a oto, jak wyglądało: W poprzek ścieżki, w tem miejscu gdzie widniały najwyraźniej świeże odciski butów z podkówkami, przeciągnął Rafał sznurek. Jeden koniec przywiązał „na głucho" do pnia drzewa, drugi okrężną drogą poprowadził do miejsca, gdzie znajdował się ładunek magnezji i połączył go z kapslowym zapałem własnego pomysłu. Ta część mechanizmu nie była wcale zakonspirowana, gdyż Rafałowi nie zależało bynajmniej na tem, czy nocny wagabunda przerazi się eksplozji i ucieknie, czy też zniszczy kunsztowną sieć sznurków wraz z samozapalnem urządzeniem. Natomiast nader troskliwie ukrył swój aparat fotograficzny, mianowicie w dziupli spruchniałej wewnątrz lipy, rosnącej na zakręcie ścieżki.

Dzieło było gotowe. Pozostało jeszcze zaczekać, aż noc zapadnie i wtedy otworzyć błendę w objektywie, a potem, przed wschodem słońca zamknąć ją ponownie, aby światło nie zepsuło nocnego zdjęcia, jeżeli oczywiście wogólę do zdjęcia dojdzie. Ale Rafał był optymistą. Wierzył święcie w pomyślny skutek swego eksperymentu, nie przywiązując specjalnej wagi do tego, czy to nastąpi tej nocy, czy następnej, lub nawet później, ba na dnie serca żywił nadzieję, że może los zgotuje mu miłą niespodziankę i pozwoli uwiecznić na kliszy „ducha" w pełnym rynsztunku... i w galowym stroju, — chichotał, zacierając dłonie z radością.

Wypróbowawszy dwukrotnie i z pomyślnym wynikiem, czy samozapalający się mechanizm funkcjonuje sprawnie, powrócił Rafał do dworu spracowany, z wilczym apetytem, na którego ukojenie trzeba było jednak dobrze poczekać. Bo Ewa miała wizytę nie bylejakiej osobistości...

— Szszszanowanie pana komendanta, — huknął Rafał, poznając już z drugiego pokoju głos komendanta posterunku P. P. z Rozłąki...

Kasper Międoła przywitał się dość chłodno. Od pamiętnego poznania się przy pożarze nielubiał tego „bubka", niby to ugrzecznionego wobec „władzy", lecz hodującego na wargach kpiące uśmieszki. I teraz nierad był także, iż przerwano mu zawiłe wywody, których celem było przekonać dziedziczkę Borów, że „nie śpi się", że „robi się więcej, niż można", ale wykrycie tajemniczego podpalacza jest sprawą niezmiernie trudną, prawie niemożliwą.

— Kowala Rogalika musiałem wypuścić, skoro udowodnił swoje alibi, a trzeba przyznać, że alibi miał doskonałe, — podjął przerwany wątek opowiadania, kiedy Ewa zaznaczyła z naciskiem, że przy jej gościu może mówić z zupełną swobodą. — Tak, tak, alibi było pierwszorzędne, — rozkoszował się wprost brzmieniem tego słowa, łypiąc okiem w stronę miastowego „bubka", jakby chciał stwierdzić, czy „taki mikrus" wie, co to alibi, i czy się czasem znów nie uśmiecha. Lecz Rafał nie uśmiechał się, potakiwał uprzejmie, wreszcie poczęstował gościa papierosem. Ewa, odwołana w jakiejś sprawie przez gospodynię, wyszła po chwili, pozostawiając dwóch mężczyzn sam na sam. I sądząc, być może, że genjalny Baltazar Szafran zechce z tego skorzystać, że zasięgnie jakichś potrzebnych mu informacyj od tutejszego przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego, umyślnie przez dłuższy czas nie wracała do saloniku...

— Żebym to miał choćby jakąś nić w ręku, — westchnął komendant Międoła. — Ale nic! Urwało się wszystko, kiedym musiał uwolnić Rogalika. Tak, tak, urwało się z kretesem... A pan, — spytał po dłuższej pauzie, — pan mieszkając tu przeszło tydzień, orjentuje się już troszkę w tej sprawie, myślę... Czy nie ma pan na kogo podejrzeń? —

Rafał nie odpowiedział odrazu. Ogarnęły go nagle wyrzuty sumienia, że jego dotychczasowa samodzielność może być szkodliwa dla interesów Ewy. Cóż z tego, że znalazł te, lub inne ślady, że odkrył podziemia, o istnieniu których nikt z tutejszych z pewnością nic nie wiedział (bo znano tylko rów strzelecki), że słyszał nieartykułowane jęki, wydobywające się z zamkniętej piwnicy starego dworu? Sprawa nie posunęła się przez to. A ten poczciwiec, posiadający do swej dyspozycji kilku czy kilkunastu dzielnych policjantów, brodził w ciemnościach zagadki i wzdychał, żeby jakąś nitkę przewodnią uchwycić. Czy przez wzgląd na Ewę nie należałoby zrezygnować z osobistych ambicyj i podzielić się swojemi wiadomościami z tym przedstawicielem władzy?...

— Bo widzi pan, — ciągnął dalej strapiony komendant Międoła, — ja mam na głowie nie tylko to podpalenie, ale setki innych spraw. Rozrywać się muszę... Ot naprzykład rozpoczęła się serja kradzieży świń. W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono w Rozłące-wsi trzy spore wieprzki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dość ciężkie: szkoła średnia, kilkuletnia praktyka, osobiste kwalifikacje.

Rozporządzenie Prezydenta przewiduje tworzenie **rad lekarskich,** jako doradczych organów naczelnego lekarza.

Komisję rewizyjną kasy w ilości 5 członków wybierają członkowie kasy równocześnie z radą zarządzającą na okres 4 lat. Trzech członków wybierają pracodawcy, jednego pracownicy umysłowi, jednego robotnicy. Członkowie poprzedniej rady nie mogą być wybierani do komisji rewizyjnej następnej kadencji.

Komisja rozjemcza kasy jest instancją odwoławczą od orzeczeń komisji świadczeniowej i dyrektora w sprawach świadczeń kasy, oraz od orzeczeń dyrektora w sprawach karnych. Przewodniczącego komisji rozjemczej mianuje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, po dwóch członków wybierają pracodawcy i ubezpieczeni przy wyborach rady zarządzającej. Orzeczenia komisji rozjemczej są ostateczne. Regulamin komisji wyda minister pracy.

Tak w streszczeniu przedstawiają się nowe przepisy organizacji kas chorych. Wynika z nich, że chodziło rządowi o usprawnienie działalności kas, o potanienie kosztów administracji oraz o uzyskanie odpowiedniego wpływu na władze kas chorych.

Jan Puchałka.

Walka z krzyżem.

Uniewinnienie red. Maciejewskiego.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę p. Henryka Maciejewskiego, redaktora organu Stow. Chrz. Nauczycielstwa Szkół Powsz. „Nauczyciel Polski", w którem to czasopiśmie zamieszczono notatkę o niesłychanym dotąd u nas fakcie usunięcia obrazów religijnych i krzyży z sal szkoły św. Anny w Lwowie przez kierownika tejże szkoły p. Władykę. P. Władyka, członek zarządu Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych, pociągnął redaktora p. H. Maciejewskiego do odpowiedzialności sądowej za zniesławienie. Zaznaczyć należy, iż p. Władyka nie życzył sobie, by rozprawa sądowa toczyła się we Lwowie, gdzie byli naoczni świadkowie powyższego faktu.

Sąd okręgowy w Warszawie nie wezwawszy świadków obrony, a opierając się jedynie na zeznaniach p. Władyki, skazał redaktora Maciejewskiego na 2 miesiące aresztu i 300 zł grzywny. Sąd apelacyjny zaś, wysłuchawszy zeznań naocznych świadków, przybyłych ze Lwowa, prefektów szkoły św. Anny ks. Hausnera i ks. Dubieckiego uchylił wyrok sądu okręgowego i **redaktora Maciejewskiego uwolnił od winy i kary.** Świadkowie zeznali, że **obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, które dziatwa szkolna otaczała pietyzmem, już na dawne miejsce nie powróciły,** a zastąpiono je małej wartości oleodrukami i to dopiero na wyraźny rozkaz Rady szkolnej, która została zainterpelowana przez władze kościelne i ministerstwo. Uzupełnić zaś krzyże wizerunkiem ukrzyżowanego Zbawiciela mimo wyraźnego żądania ks. prefekta Dubieckiego, kierownik szkoły nie chciał. Uczynił to ks. Dubiecki własnoręcznie i za swoje pieniądze.

Decyzja sądu apelacyjnego, uniewinniająca p. H. Maciejewskiego od winy, **tem samem zwraca się swem ostrzem przeciwko tym wychowawcom ze Związku N. S. P., którzy swe zadanie w szkole pojmują jako walkę z religją.**

—o—

Paderewski w operze warszawskiej.

Dyrektor Opery Warszawskiej p. Adolf Popławski otrzymał z miejscowości Columbus w stanie Ohio (Ameryka Północna) telegram od Ignacego Paderewskiego treści następującej: „Najuprzejmiej proszę o przyjęcie wyrazów serdecznej podzięki za wznowienie „Manru" na scenie warszawskiej. O świetnem wykonaniu mego dzieła dowiodziałem się z przesłanych mi dzienników prawie jednocześnie z otrzymaniem łaskawego listu, zapraszającego mnie do Warszawy. Zarówno Szanownej Dyrekcji jak reżyserji i dekoratorom, niepospolitemu dyrygentowi panu Dołżyckiemu, solistom, orkiestrze i chórom, wszystkim szczerze jestem wdzięczny. Paderewski.

Pokłosie polsko-amerykańskie.

Księża irlandzcy i niemieccy zakazują w kościołach polskich śpiewów i kazań. — Jak ratować dziatwę przed wynarodowieniem? — Wspaniały obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego w operze chicagoskiej przy udziale 4000 osób. — Córka Didura śpiewa w Nowym Jorku.

Prasa narodowa, nie wyłączając wydawanego przez OO. Zmartwychwstańców „Dziennika Chicagoskiego", oburza się na księży katolickich pochodzenia irlandzkiego i niemieckiego, którzy są bezwzględnymi wobec obcojęzycznych. To co niedawno przytrafiło się Polakom-katolikom w parafji św. Tekli w Chicago, powtórzyło się w Bellewood. Ksiądz tamtejszy zakazał w kościele polskich śpiewów i modłów i wyrzucił polskie kazania. Na niezadowolonych parafjan sprowadził policję, kilku wsadził za kraty, a wreszcie kościół zamknął i wyniósł się z parafji, byle nie pozwolić na jej polskość!

A skrzywdzeni rodacy? Trzeba stwierdzić, że zachowali się z wielką godnością i przedewszystkiem z katolickiego stanowiska — bardzo mądrze. Przeciw zaborowi kościoła nie stawili czynnego oporu, odżałowali stratę i usunęli się w milczeniu. Lecz straciwszy kościół, na który łożyli krwawicę w imię wiary i tradycji przodków, oglądnęli się zaraz za nowym środkiem zachowania jej tradycji. Oto w lot zorganizowali **szkółkę polską dokształcającą** i zapisali w niej odrazu przeszło osiemdziesiąt dziatwy!

Aby uchronić dziatwę polską przed wynarodowieniem, radzi „Kurjer Polski" z Milwaukee urządzić na lato — wycieczki dziatwy do „starego kraju" t. j. do Polski. Radzi, aby **Zjednoczenie Kapłanów** postarało się o wysłanie jednego dziecka z każdej parafji. Koszt 300 dolarów od dziecka pokrywały parafja, a z całego wychodźtwa możnaby w ten sposób wysłać do Polski 500 dzieci. Piękna myśl!

W Pittsburgu Amerykanin pewien w oczy rzucił rodakom naszym, że polska młodzież dostarcza 30% tamtejszych nieletnich przestępców. Smutne, lecz nie dziwne, skoro młodzież wynaradawia się — przy pomocy Kościoła!

Dzień 29 listopada b. r. był naprawdę świętem dla Polonji chicagoskiej, bo zebrała się pokaźna liczba patrjotów i godnie uczciła pamięć bohaterów poległych w walce o niepodległość Polski w latach 1830—1831. Już o godzinie 1-szej po południu przybyła pokaźna gromada osób przed Grand Opera House i czekała otwarcia teatru, a gdy otwarto teatr o godzinie 2-giej, w pół godziny zapełniona była olbrzymia sala. W teatrze było około 4000 osób.

W obchodzie wzięły udział 23 organizacje polskie, konsul polski Wacław Łęcki, wicekonsul francuski Bougearel i wiele innych wybitnych osób.

Obchód połączono z uczczeniem pamięci d-ra Pawła Eve, szlachetnego Amerykanina, który, pragnąc odwdzięczyć się za pomoc okazaną Ameryce przez Kościuszkę i Pułaskiego, przyjął udział w Powstaniu Listopadowem i wstąpił do szeregów armji polskiej.

Organizacje przyjęły rezolucję potępiającą przedstawiciela w Kongresie Stanów Zjednoczonych F. Brittena, który w „Washington Herald", jednem z najpoważniejszych pism w stolicy kraju, pozwolił sobie na wyrażenie zdania, że Polsce nie należy się „Korytarz Gdański", ale nawet poszedł tak daleko, iż kwestjonuje wogóle nasze prawa do ziem, które wchodzą w skład Państwa Polskiego...

Do Ameryki przyjechała przed kilku dniami śpiewaczka polska, Witkowska, córka Adama Didura. Rodaczka podpisała kontrakt z operą Metropolitan w New Yorku na pięć lat. Ojciec jej, Adam Didur, śpiewa stale w operze Metropolitan.

Poważne zmiany w prasie warszawskiej.

Księgarnie kolejowe „Ruchu" w całym kraju przejdą pod nowy zarząd.

(n) Od osoby dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że w dniach najbliższych nastąpią poważne zmiany w prasie warszawskiej. Konserwatywny **„Dzień Polski"** przestanie wychodzić. Redakcję sanacyjnej **„Gazety Polskiej"** przenosi się z drukarni prywatnej do wydawnictwa „Prasa Polska", drukującego tak zwane czerwoniaki czyli pisma brukowe cieszące się ogromną popularnością. Należy liczyć się z tem, że pisma te, które odtąd zamieszczać mają materjały agitacyjne i dłuższe artykuły polityczne zamiast dotychczasowych krótszych wiadomości sensacyjnych, stracą na poczytności. Usunięto z redakcji owych pism kilku wybitnych dziennikarzy - reporterów, którzy byli niewyczerpani w pomysłach. Jeden z najpoważniejszych **berlińskich koncernów prasowych** stara się o utworzenie w Warszawie nowej spółki wydawniczej, któraby prowadziła nadal działalność bezmyślnej prasy „dorożkarskiej"...

Największą sensacją będzie od Nowego Roku **zmiana kierunku „Rzeczypospolitej"** warszawskiej, którą zabierają z zakładów wydawniczych i drukarskich O. O. Pallotynów i przenoszą do zakładów wydawniczych opanowanych przez sfery rządowe „Prasy Polskiej". Naczelną redakcję „Rzeczypospolitej" obejmie w dniach najbliższych **redaktor Szczepkowski**, który przez dłuższy czas był redaktorem „Dziennika Poznańskiego" a ostatnio współpracownikiem „Polski".

Nie jest dziś już tajemnicą, że wydawnictwo prasy „czerwonej" zarwało na ogromne sumy (mówi się o miljonach!) Bank Gospodarstwa Krajowego.

Osoby zbliżone do rządu zamierzają w czasie najbliższym rzeprowadzić także sanację spółki akcyjnej, która eksploatuje księgarnie kolejowe pod nazwą **„Ruch"**. Dotychczasowi koncesjonarjusze, zawdzięczający swą intratną koncesję rządom Witosa, Narodowej Demokracji i PPS., zdaniem obecnych sterników nawy państwowej, nie zawsze byli bezstronnymi, gdy chodziło o kolportaż prasy, z którą się mniej liczono.

Tuszymy, że **nowy zarząd „Ruchu"**, przeprowadzając reorganizację tak pożytecznej instytucji, nie wejdzie w ślady poprzedników i na równi sprawiedliwie, choć po kupiecku, traktować będzie wydawnictwa niezależne jak i zależne od rządu obecnego.

Objawy rozprzężenia moralnego i umysłowego.

Dziwaczne sekty na Węgrzech. „Jasnowidząca" z Monachjum.

(Kap.) W tych dniach policja węgierska rozwiązała sektę „śmiejących się", której celem było czcić Boga weselem i radością. Równocześnie z tą sektą w komitacie Békés szerzyła się inna — „sekta drżących". Ćwiczenia jej, odbywające się w małych pokojach przy świetle trzech kopcących lamp naftowych i mające na celu wywołanie ekstatycznych dreszczów, wpływały szkodliwe na zdrowie uczestników.

Niedawno w Monachjum skazano na tydzień więzienia pewną kobietę, która przypisywała sobie zdolność jasnowidzenia i utrzymywała, że na podstawie „naukowo - astrologicznego obliczenia może patrzeć w przyszłość". Kobieta ta horoskopami swemi doprowadziła jedną ze swych ofiar do samobójstwa.

Dział społeczny.

Kto krzywdzi inwalidów pracy?

Wśród remigrantów naszych, którzy na obczyźnie pobierali rentę z niemieckich kas brackich a obecnie renty tej już nie pobierają, częstokroć słyszy się narzekania a często niestety nawet złorzeczenia na Polskę, która inwalidom pracy rzekomo nie płaci należnej renty. Skargi te polegają najwidoczniej na pewnem nieporozumieniu i na nieznajomości obowiązków niemieckich kas brackich. Otóż dla usunięcia tych nieporozumień, stwierdzić trzeba, że obowiązek wypłaty renty spoczywa wyłącznie na niemieckich kasach brackich, które jednak — nie chcąc wypełnić zobowiązania wobec rencistów w Polsce — zasłoniły się artykułem 615-ym ordynacji ubezpieczeń społecznych z roku 1911, w myśl którego wypłata renty może być zawieszona, o ile uprawniony do poboru renty siedzi we więzieniu, albo przebywa stale dobrowolnie poza granicami państwa niemieckiego. Właśnie do rencistów, przebywających w Polsce, zastosowano to krzywdzące zarządzenie z dniem 1. XII. 1922 r. Do tego czasu kasy brackie renty przekazywały do Polski, widocznie nie wierzyły wtedy jeszcze w trwałość politycznych stosunków i opartych na tych stosunkach granic polsko-niemieckich.

Władze polskie, widząc, że zarządzenie to godzi przedewszystkiem w obywateli polskich, podjęły starania w kierunku uchylenia zarządzenia drogą układów, na których Polska zaproponowała Niemcom ugodę. Niemcy jednak o żadnych ustępstwach mówić nie chcieli i nie chcą i upierają się przy utrzymaniu zakazu wysyłki rent poza granice Niemiec.

Rząd polski nie chciał jednak pozostawić pokrzywdzonych przez niemieckie kasy brackie inwalidów i starców bez pomocy. Na podstawie wniosku posłów robotniczych z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej (Bigońskiego i Herza) uchwalił Sejm w roku 1926 ustawę o **zasiłkach** dla tych rentobiorców, którzy ubezpieczeni byli w niemieckich kasach brackich, a którym niem. kasy brackie renty nie płacą. Ustawa ta obowiązuje od 1. IX. 1926 r. Zasiłki płaci się więc od tego czasu, a nie za czas, termin ten poprzedzający. Kładziemy nacisk na podkreślenie, że Polska płaci zasiłki te **dobrowolnie,** licząc się z ciężkiem położeniem rentobiorców, pokrzywdzonych przez niemieckie kasy brackie. Skarb państwa zastrzega sobie przytem prawo zwrotu zasiłków, gdyby drogą układów zdołano przywrócić wypłatę rent przez niemieckie kasy brackie.

b.

Sowiecki wywóz nie udaje się

mimo oddawania towarów za pół- darmo.

Z opublikowanej dopiero teraz przez Sowiety urzędowej statystyki handlu zagranicznego za 9 miesięcy roku gospodarczego 1929—30 (1 październik 1929—30 czerwiec 1930) wynika, że przywóz wynosił 802,4 milj. rubli, co w porównaniu z analogicznym okresem r. 1928—29 (594,8 milj. rubli) stanowi wzrost importu o 34,9 proc.

Wywóz natomiast wzrósł tylko o 16,7 proc., stanowił bowiem 726,2 milj. rubli wobec 621,9 w r. 1929—30. Stąd saldo obrotów handlowych za ten okres jest ujemne (—76,2 milj. rb.), podczas gdy w roku ubiegłym było dodatnie (+27,1 milj. rb.). Jeżeli wziąć pod uwagę, że plan handlu zagranicznego przewidywał na rok 1929—30 nadwyżkę wywozu w kwocie 200 milj. rubli, to okazuje się, że **mimo stosowanej metody dumpingu, polegającej na sprzedaży niżej własnych kosztów, plan wywozowy Sowietów zawiódł na całej linji.**

Umizgi Rechberga do francuskiego sztabu generalnego.

Jedni ubierają się w owczą skórę — drudzy kłapią zębami, węsząc krew.

Propaganda zagraniczna niemiecka nieraz już potrafiła zdumieć świat swym lisim sprytem. Nieograniczone środki pieniężne, jakie stoją do jej dyspozycji, **ułatwiają przeprowadzenie najtrudniejszych zadań.** Jednocześnie z tym występuje bezgraniczna bezczelność niemieckich wysłanników, którzy załgiwają się wobec cierpliwej zagranicy w żywe oczy, bez względu na „rzeczywistą rzeczywistość“, jakby powiedział były minister p. Bartel.

Od kilku lat na gruncie Paryża grasuje przemysłowiec niemiecki p. Arnold Rechberg, który, wykorzystując do maksimum przekupność jednych dzienników i brak orjentacji, względnie zbytnią powolność w stosunku do jego tupetu drugich, potrafi na łamach tej prasy zamieszczać artykuły zdumiewającą proniemieckie. Ostatnio ofiarą jego sprytnych zabiegów padło poważne czasopismo „La France Militaire“, uważane za organ oficjalny francuskiego sztabu generalnego.

P. Rechberg wystąpił na jego łamach z projektem francusko-niemieckiego przymierza na następujących zasadach:

1. Niemcy i Francja gwarantują sobie wzajemnie swoje europejskie granice przeciwko atakom trzeciego mocarstwa. Wzmocnienie niemieckiej Reichswehry w stosunku 3 na 5 armji francuskiej, przyczem w przyszłości obie armje mają podlegać jednolitej rekrutacji, wyekwipowaniu i uzbrojeniu. Obie armje mają stanąć pod jednem naczelnem dowództwem, składającem się z niemieckich i francuskich generałów, a posiadającem prawo wizytacji obu armji.

2. **Rozprawienie się z Polską.**

3. Zmniejszenie niemieckich odszkodowań do najniższych granic drogą wspólnych układów niemiecko-francuskich z Stanami Zjednoczonemi Ameryki“.

Prawie, że w tym samym momencie Adolf Hitler występuje w Hamburgu w sali hotelu „Vier Jahreszeiten“ przed dobranym towarzystwem najwyższych sfer miejscowych i przedkłada plan... **walki z bezrobociem przy pomocy powiększenia armji stałej tylko do wysokości półtora miljona ludzi.**

„La France Militaire“ nie spodziewała się zupełnie, że w imię szczytnych haseł braterstwa francusko-niemieckiego **popiera z drugiego końca projekty p. Hitlera...**

Należy przyznać, że czasopismo to dość zimno potraktowało ofertę rechbergowską:

„Gdyby Francja odniosła wrażenie, że naród niemiecki, choćby nie jednomyślnie, to jednąk w swej większości, tak samo myśli jak Arnold Rechberg, gdyby Francja mogła być przekonana, że rząd niemiecki, nie bacząc na podburzanie niektórych egzaltownych elementów albo je przytłumiając — politykę Arnolda Rechberga szczerze uważać będzie za swoją politykę, wtedy niemiecko-francuskie pojednanie, które proponuje, mogłoby być krok za krokiem urzeczywistnione“.

Powyższe spokojne słowa są równoznaczne z odrzuceniem oferty, zresztą od początku do końca nierzeczowej. Powstaje jednak pytanie: **W jakim celu tak poważny organ decyduje się na umieszczenie tego rodzaju projektów? Czy siła moralna armji francuskiej zostanie powiększona, gdy do umysłów je dowódców będzie sączyć się zatruty jad pruskiej propagandy?**

Wydaje się nam, że omawiane pismo zrobiłoby znacznie lepiej, gdyby zechciało zamieścić na swych łamach takie miłe wspomnienia p. Ernsta von Salomona, wybtnego przedstawiciela hitlerowców, który, omawiając działalność Grencschutzu na granicy łotewskiej i rosyjskiej, **wspina się na wyżyny niemieckiej poezji mordu:**

„Zabijaliśmy, co nam wpadło w ręce, spaliliśmy, co się spalić dało. W oczach naszych była krew, w sercach naszych nie było miejsca dla uczuć ludzkich. Tam, gdzie myśmy stanęli, ziemia jęczała pod zniszczeniem. Drogę naszą znaczyły pożary. Cofaliśmy się, chlubiąc się czynami, oszołomieni zwycięstwem, objuczeni łupami!!

Ale niemiecka propaganda potrafi nawet takie kwiatki zużyć dla swych celów. Twierdzi się zagranicy w tych wypadkach, że naród **niemiecki uspokoi się po rewizji traktatów, że dziś tylko „niepowołane“ czynniki wygrywają pieśń nienawiści na jego starganych nerwach!!!** Zagranica mając raz do czynienia z wilkiem w owczej skórze, a drugi raz z wilkiem kłapiącym zębami na myśl o rozkoszy mordowania, **umacnia się w swej pokojowości, zamiast pokazać Niemcom pięść jako najbardziej dla nich zrozumiały argument.**

Tym, którzy sądzą, że Niemców można ugłaskać, że można z nimi zawierać układy czy przymierza odpowiedział najlepiej Hitler w Hamburgu, twierdząc, że

„Każde państwo posiada nietylko prawo do zawierania traktatów, lecz również do ich unieważniania, względnie łamania na mocy własnej woli“.

Dorwanie się hitlerowców do władzy w Niemczech byłoby połączone z olbrzymiem niebezpieczeństwem dla całego cywilizowanego świata. Niemniej jednak nie można się powstrzymać od uczucia „Schadenfreude“, **że byłaby to najlepsza odpowiedź dla tych, którzy dają łapać się na lep bezczelnej agitacji pp. Rechbergów.**

St. Równicki.

Czy Niemcy pragną zaostrzenia wojny celnej z Polską?

Rozpuszczają wiadomości, które zdradzają ich własne chęci.

Berlin, 10. 12. Biuro Conti, będące ekspozyturą oficjalnego biura Wolffa, ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że podwyżka polskich taryf celnych z dnia 27 listopada br. **grozi wybuchem nowego ciężkiego zatargu między Niemcami a Polską.** Mimo oświadczenia rządu polskiego w nocie do rządu niemieckiego, iż podwyżka celna została wywołana wyjątkowem położeniem Polski, „nowe cła bojowe łamią w jaskrawy sposób zobowiązania traktatowe Polski wobec Niemiec“. Umowa polsko-niemiecka z r. 1930 postanawiała, że oba państwa obowiązują się nie wydawać dalszych bojowych zarządzeń celno-politycznych, aby w ten sposób uniknąć wojny gospodarczej.

Zaznaczywszy, że obecnie ratyfikacja umowy handlowej przez parlamenty obu państw stała się wątpliwa z powodu zmiany struktury politycznej w Polsce i w Niemczech, wdaje się biuro Conti w ocenę wewnętrzno-politycznych stosunków w Polsce i twierdzi, iż ratyfikacja traktatu handlowego zależy w Polsce jedynie „od woli dyktatora marszałka Piłsudskiego“.

Komunikat twierdzi dalej, że wbrew postanowieniom niemiecko-polskiej umowy drzewnej, wygasającej dopiero 31 grudnia 1930, rząd polski podniósł odnośne pozycje taryfy celnej.

Wbeoc tego — kończy komunikat niemiecki — że podwyższone przez Polskę stawki celne obejmują takie pozycje, które mają znaczenie dla niemieckiego importu do Polski, oraz, że chodzi tu o bojowe stawki celne, zwrócone przeciwko Niemcom, należy z całym naciskiem stwierdzić, że to posunięcie rządu polskiego stanowi pogwałcene traktatowo przyjętych zobowiązań i pociągnąć może za sobą w konsekwencji powrót do dawnej wojny celnej. (PAT).

*

Twierdzenie, jakoby ostatnie polskie powyżki celne były zarządzeniami bojowemi w stosunku do Niemiec, w żadnej mierze nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Podobnie jak rząd niemiecki prawie bezpośrednio, bo już w kilka dni po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 17 marca br. **uważał za możliwe podnieść swoje stawki celne na cały szereg produktów rolniczych,** godząc przez to wybitnie w eksport polski w tej dziedzinie do Niemiec, tak samo niepodobna uważać, by ostatnie zwyżki ceł polskich stały w sprzeczności z polsko- niemieckiemi porozumieniami gospodarczemi.

Zarządzenia ze strony polskiej bynajmniej nie są skierowane przeciw importowi niemieckiemu do Polski jako takiemu, lecz są one podobnie, jak agrarny program Niemiec, zarządzeniami, wywołanemi koniecznością **doraźnej ochrony interesów gospodarczych Polski, zagrożonych ogólno-światowym kryzysem ekonomicznym.**

Przymierze węglowe polsko-angielsko-niemieckie

ma się utworzyć na rokowaniach londyńskich.

Londyn, 9. 12. (PAT.) W ciągu ostatnich 2 dni toczyły się w Londynie oficjalne rokowania polsko-brytyjskie w sprawach węglowych. W skład delegacji polskiej wchodzą dyrektor departamentu Min. Przem. i Handl. Cybulski dyr. dep, Min. Pracy i Op. Społ. Klott, oraz radca ambasady polskiej w Londynie pp. Skokowski i Boklewski. Pozatem w charakterze rzeczoznawcy brał udział w obradach delegat przemysłowców Falter.

Na czele delegacji brytyjskiej stał minister górnictwa Shinwell.

Rokowania zakończono w dniu dzisiejszym, uzgadniając wzajemne poglądy w sprawie czasu pracy w kopalniach oraz **ustalając zasady ewentualnego węglowego porozumienia ekonomicznego co do rynków zbytu.**

Stwierdzono przytem wzajemną dążność obu rządów do poparcia usiłowań polskich i brytyjskich przemysłowców celem zawarcia takiego porozumienia.

W związku z powyższem odbędzie się w styczniu roku przyszłego w Londynie konferencja przedstawicieli przemysłu węglowego Polski i Wielkiej Brytanji prawdopodobnie **przy udziale również reprezentantów przemysłu węglowego Niemiec,** którego współdziałanie z przemysłem polskim i brytyjskim zostało w obecnych rokowaniach uznane obustronnie za pożądane.

* * *

Porozumienie węglowe, któreby zakończyło stan wyczerpującej walki o rynki zbytu, jest palącą koniecznością. Z naszej strony jednak możemy się zgodzić tylko na taki układ, który uzna nasze zdobycze w opanowaniu rynków bałtyckich.

33 procesów „Dziennika Bydgoskiego”.

„Benefis“ naszego odpowiedzialnego redaktora.

Ubiegły tydzień był najpracowitszym w życiu naszego redaktora odpowiedzialnego, którego nie wiemy czy słusznie lub niesłusznie nazywają „redaktorem od kozy“... Miał on niemniej jak 13 procesów karnych przed sądami w Bydgoszczy i Toruniu. „Benefis“ biednego redaktora odbył się dnia 5 grudnia w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy. Na jednem posiedzeniu rozpatrywano aż **11** oskarżeń.

W trzech przypadkach zasądzono redaktora **Stanisława Nowakowskiego** za ciężki wybryk na grzywnę po 50 złotych — na podstawie wykroczenia z § 360 lit. 11 kodeksu karnego za **zadaleko posuniętą krytykę rządu,** która wzbudzić mogłaby niepokój względnie zakłócić spokój, gdyż jak sędzia p. Tomaszewski oraz oskarżyciel publiczny p. wiceprokurator Blejdorn zgodnie orzekli, niektóre wyrażenia „Pana Jacka Furdygi“ i „strofy polityczne o zmianie gabinetu“ zawierały w treści swej wyrażenia naruszające porządek publiczny i obyczajność powszechną, które winny regulować stosunki ludzi między sobą o ile chodzi o zewnętrzne odnoszenie się ich do siebie. Do wniosku p. prokuratora o **konfiskatę** dodatkową artykułów „Dziennika Bydgoskiego“ w numerach 195, 201 i 207 sąd jednak **nie przychylił się.**

W dwóch przypadkach, gdy chodziło o oskarżenia prywatne o zniewagę (§§ 186 i 187 k. k.) sąd na wniosek oskarżonego dopuścił przeprowadzenie **dowodu prawdy** i w tym celu rozprawę odroczył. Zastępca jednego z oskarżycieli prywatnych, **adwokat Brzeski z Bydgoszczy,** został skarcony przez przewodniczącego za niewłaściwe zachowanie się przed sądem. I my mamy pretensję do tegoż „mecenasa“, gdyż robił on przed forum sądu niewłaściwe wycieczki przeciwko redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, zarzucając nam, iż **atakujemy żydów a nie umieszczamy ich sprostowań...**

W procesie o „nieobyczajne“ zwroty pod adresem szefa rządu prokurator wniósł o 100 zł grzywny za wykroczenie z § 360 k. k. W procesie o występek z § 131 k. k., rzekomo zawarty w artykule „Dziennika Bydgoskiego“ nr. 204, zawierającym publiczne twierdzenie, iż **władze** (to jest Starostwo Grodzkie) **konfiskują artykuły, w których niema nic zdrożnego,** sąd nie dopatrzył się cech ani zamiaru przestępstwa i taksamo oskarżonego uwolnił od winy i kary. Sąd również i w tym przypadku do wniosku o konfiskatę tych artykułów się nie przychylił. Koszta nałożono skarbowi państwa.

W siedmiu przypadkach, innych oskarżeń, nastąpiło umorzenie sprawy, ponieważ rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10. 5. 1927 r., **o zniewagach popełnionych drukiem,** zostało uchylone, a nastąpiło **przedawnienie.**

Najciekawiej zapowiadająca się rozprawa **o obrazę Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku** (za czasów urzędowania b. prezesa Czarnowskiego) ponownie została odroczona, albowiem najważniejszy świadek odwodowy, redaktor Wojciech Stpiczyński z Warszawy, na rozprawę z powodu choroby nie przybył. Sąd na wniosek p. prokuratora d-ra Kuziela zarządził **przymusowe sprowadzenie świadka.**

W procesie toruńskim o obrazę kupca Artura Szpinadła, którego jeden z klijentów „Dziennika Bydgoskiego“ **w dziale ogłoszeń płatnych** nazwał „oszustem“ i „szantażystą“ sąd zarówno jak zastępca prawny oskarżyciela oskarżenie przeciwko naszemu redaktorowi i wydawnictwu w ostatniej chwili **cofnął,** ponieważ autor sam się ujawnił.

Policja śledcza w Bydgoszczy przesłuchiwała naszego redaktora odpowiedzialnego w ostatnich dniach **w 20 innych sprawach karnych!** Może być, że się mylimy jako zainteresowani, ale mocno nam się zdaje, że władze administracyjne, w tym przypadku **Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy,** względnie dyrygent tegoż Starostwa p. K., zawiele zadają sobie trudu w ściganiu prasy za rzeczy częstokroć błahe. Sądy nasze już i tak przeciążone są sprawami, a obsada tych sądów tak jest mała, że ubolewać tylko nad tem można, iż obarcza się je sprawami prasowemi małej wagi.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nowi asesorowie sądowi.

Egzaminowani aplikanci sądowi w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu pp.: Głowacki Marjan, Napierała Michał, Nehring Edmund, Hrabyk Mieczysław, Niedźwiecki Jerzy zostali mianowani asesorami państwowymi w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Skazany za krzywoprzysięstwo

Józef Herzig, zamieszkały w Wąbrzeźnie został skazany przez sąd okręgowy w Toruniu za krzywoprzysięstwo na 1 rok więzienia.

Straszne skutki lekkomyślności chłopca.

W Góralach pod Jabłonowem na Pomorzu znalazł 13-letni uczeń szkolny Furmański w pobliżu nasypu kolejowego palnik granata ręcznego. Zabrawszy go do domu, manipulował nim w obecności swych rodziców. Palnik nagle eksplodował, raniąc chłopca i rodziców. Matka straciła kilka palców u rąk.

—o—

Koronowo.

Kronika policyjna. W dn. 6 bm. przytrzymano w Gościeradzu dwóch zbiegów z zakładu wychowawczego w Szubinie, których odstawiono do miejsca pobytu. Znaleziono na szosie z Koronowa do Buszkowa 14 paczek drożdży. Właściciel może się zgłosić na Post. P. P. w Koronowie.

Z Komitetu Sportowego. W ub. tygodniu odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu Sportowego celem omówienia najaktualniejszych spraw, złączonych z budową boiska sportowego. Sekretarzem Komitetu wybrano p. F. Jarzynę. Omawiano sprawę dalszych funduszy na budowę boiska sportowego, uchwalając stawić odpowiednie wnioski do odnośnych władz i instytucyj oraz urządzić zabawy karnawałowe na ten cel. Sprawę dostarczenia żużla zareferowali pp. Kleina i Nowacki, przyjmując do wiadomości o bezpłatnem oddaniu żużla przez P. K. P. odcinek Koronowo oraz Wielkop. Papiernię Bydgoszcz. W sprawie kupna przyległego do boiska gruntu postanowiono przystąpić do pertraktacyj z właścicielem.

—o—

MROCZA. Z Tow. Pszczelarzy. W dniu 14 bm. o godz. 12 odbędzie się w Mroczy w lokalu p. W. Pajzderskiego miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy, na którem prezes p. Józef Balcer wygłosi referat p. t. „Reagowanie pszczół na barwy".

KRUSZWICA. Jarmark na konie. W przyszły czwartek odbędzie się w tut. mieście jarmark na bydło. Spęd rogacizny oraz świń z powodu zarazy wzbroniony.

MOGILNO. Jarmark ogólny tj. kramny i na konie odbędzie się we wtorek, dnia 16 grudnia br. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

STRZELNO. Zebranie Tow. Powstańców i b. Wojaków odbyło się w ub. niedzielę, które zagaił prezes p. Trzecki, odczytując listę poległych druhów, spoczywających na tut. cmentarzu. Pamięć ich uczczono przez powstanie. Po przyjęciu porządku obrad odczytał protokół p. Wachulski. Na porządku obrad była sprawa obchodu 12-ej rocznicy Powstania Wlkp. Urządzeniem tej uroczystości zajmie się Tow. Powstańców i Wojaków. Ulica Młyńska, którą Rada Miejska uchwaliła nazwać ul. Powstania Wlkp., otrzyma w tym dniu nową historyczną nazwę.

LUBISZEWO. Z Stow. Młodzieży Polskiej. Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej obchodziło uroczystość setnej rocznicy powstania listopadowego wraz ze świętem młodzieży. W sobotę wszyscy druhowie przystąpili do komunji św. Po nabożeństwie urządzono kwestę uliczną i sprzedaż kartek S. M. P. Wieczorem o godz. 6 odbyła się w sali p. Zielińskiego uroczysta akademja. Ks. patron wygłosił odczyt p. t. „Noc Listopadowa". Sztuczka „Nasz Chłopicki" oraz różne deklamacje wypełniły program.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kcynia. S-wicz. Sprawa jest nawkroś prywatna i dlatego pisać o tem nie możemy.

W. W. D. Bardzo dziękujemy.

Miasteczko. M. Z—ski. Prosimy o podanie kilku świadków w sprawie p. B. i wtedy będziemy mogli napisać.

Września. H. B—ska. Żądane sprostowanie zamieściliśmy w sierpniu.

Pakość.

Z Tow. Powst. i Wojaków. W ub. poniedziałek odbyło się w salce poklasztornej zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. R. Sment. Uchwalono urządzić 11-tą rocznicę uwolnienia miasta i okolicy z pod jarzma pruskiego, która przypada 6-go stycznia 1931 r. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie poległych powstańców, a wieczorem odegrana będzie sztuka p. t. „Do ciebie Polsko" osnuta na tle powstania wielkopolskiego.

Tow. Inwalidów Cywilnych odbyło swe miesięczne zebranie w ub. niedzielę, które zagaił prezes p. Kuflewicz J. Nast. zdawał delegat sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, podając do wiadomości, że są najlepsze widoki osiągnięcia żądanych postulatów.

Nie zostawiać rowerów przed domem. W ub. tygodniu zanotowano dwa wypadki kradzieży rowerów. W pierwszym wypadku skradziony został rower przed składem p. Froelicha w Szczepanowie na szkodę Owczarzaka z Obudna. W drugim zaś wypadku skradziono rower p. Fr. Lewandowskiemu z pod jego domu na podwórzu.

Ujście.

Przedstawienie gwiazdkowe w ochronce. W niedzielę, dn. 14 bm. urządza tut. Ochronka w sali p. Mazurkiewicza przedstawienie gwiazdkowe. Na program składają się: wiersze, deklamacje, śpiewy, krakowiaki i żywy obraz. Początek o godz. 5 po poł.

Rocznica listopadowa. W ub. tygodniu urządzono w sali p. Mazurkiewicza uroczystą akademję z okazji 100-lecia powstania listopadowego. Nastrój był bardzo uroczysty.

Bezrobocie trwa. Już od sierpnia rb. huta szkła jest nieczynna i 400 robotników i hutników są bez pracy. Na uruchomienie huty szkła niema jeszcze widoków, ponieważ leżą jeszcze całe stosy butelek bez nabywców.

O naprawę drogi do Byszek. Z wszystkich dróg dojazdowych najgorszą jest droga do Byszek. Droga ta w czasie deszczów jest wogóle nie do użytku. Ostatnio uchwaliła rada miejska w sprawie tej zwrócić się do starosty powiatowego.

Kradzież. W ub. tygodniu skradziono z kuźni p. Hermanna Alffa różne narzędzia kowalskie wartości około 500 zł. — W Nowejwsi-Ujskiej skradziono p. Jackowskiemu 3 gęsi.

—o—

Rojewo.

Włościanki - uwaga! Zebranie włościanek odbędzie się w niedzielę, dn. 14 bm. Na porządku dziennym sprawa zakończenia kursu. Obecność wszystkich konieczna.

Z życia Tow. Powst. i Woj. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, któremu przewodniczył prezes p. Lewandowski. Referat o prawach Polski do Pomorza wygłosił ref. ośw. p. Oźmina. Zaakceptowano propozycję utworzenia komitetu „Miesiąca Pomorza" z przedstawicieli wszystkich lokalnych organizacyj. Z powstańców wybrano pp.: Fr. Zielińskiego i W. Oźminę. Bilans kasowy przedstawił skarbnik p. Kaz. Zieliński.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Jan Pruski,** przeor Collegium Marianum, w Pelplinie.

Ś. p. **Nikodem Schroeder,** lat 62, pierwszy starosta powiatu odolanowskiego.

Ś. p. **Stefanja z Kucnerów Gąsiorowska,** z Poznania.

Z Poznania.

Coś nie coś o pierwszorzędnej firmie cukierków Br. Miethe, Poznań, ul. Gwarna 8.

Na choinkę, czy na gwiazdkę naszym milusińskim ofiarujemy **cukierki, czekolady, marcepany, biszkopty, pierniki** i t. p. tylko wyrobów krajowych a o ile o cukierki pierwszej jakości idzie to polecić można firmę **Br. Miethe, Poznań ul. Gwarna 8.**

Właściciele firmy. Dziś firma o sławie światowej **Br. Miethe,** powstała w roku 1872. Od przeszło ćwierć wieku w tym interesie jest p. **Stanisława Kaczmarkowa,** która rozpoczęła jako sprzedawaczka, później kierowniczka — dalej współwłaścicielka, a przed 12 laty przejęła interes na własność i jedynemi właścicielami są pp.: **Kaczmarek Mikołaj** i żona jego **Stanisława Kaczmarek.** P. **Kaczmarek Mikołaj** znany działacz społeczno-narodowy na obczyźnie ma za sobą wybitne zasługi dla sprawy polskiej.

Wytwórnia cukierków i wyroby krajowe. Firma Br. Miethe sama posiada wytwórnię cukierków, marcepanów, biszkoptów, czekolad tylko najlepszej jakości, znana z dobroci, że nawet przewyższa stanowczo wyroby zagraniczne, tak, że w Paryżu mogłaby śmiało konkurować z najlepszymi z pierwszorzędnych firm — tej branży francuskiej.

Firma Br. Miethe prowadzi tylko wyroby krajowe największych polskich fabrykatów. Jako wzór kupiectwu służyć może właściciel firmy **p. Kaczmarek,** który tak wyszkolił swój personel, że gdy klient żąda obcy towar tak mu się grzecznie wytłumaczy, że towar krajowej tej czy innej marki jest lepszy co do jakości, a tańszy co do ceny, że klient zakupuje towar polski i zadowolony opuszcza miły i sympatyczny sklep cukierków **Br. Miethe.** Gdyby tak każdy z kupców naszych to czynił, mniej byłoby bezrobotnych w państwie naszem.

Estetyczny i miły interes na miejscu. Firma Br. Miethe ma taki wspaniały interes, że mógłby śmiało w Paryżu na Bulwarach zająć wśród tych interesów pierwszorzędne miejsce.

Obsługa. Firmy Br. Miethe obsługa jest taka, że może służyć przykładem dla innych. Miłe, sympatyczne panienki tak dyskretnie przypomną klientowi, że ten niejedno więcej kupi, jak miał zamiar, stąd się cieszy ogromną sympatją.

Okna wystawowe. Okna wystawowe firmy dekorowane są zawsze estetycznie i artystycznie. Z okazji świąt św. Mikołaja, 7—8 bm. tysiące podziwiało tę wspaniałą dekorację tak okien wystawowych, jako i składu, które stanowiły jedną piękną estetyczną całość — wystawa ta zyskała ogólny poklask i szczere uznanie, a dzieło to młodego Kaczmarka Henryka, który praktykując w największych zakładach cukierniczych tak w kraju i zagranicą, to co dobre, a godne wprowadzenia w kraju wprowadza w czyn w interesie i wytworni rodziców.

Życzenia od Polskiego Morza. Niema na Pomorzu obywatela, który bywając w grodzie Przemysława nie wstąpiłby do składu cukierków **Br. Miethe,** Gwarna 8, aby się zaopatrzeć **w bombonierę** czy inną artystyczną, a nowoczesną atrapę wypełniając ją smakołykami cukierniczemi, tak znakomitej jakości. Jest to bodaj dla naszych milusińskich i pań najpiękniejszy i bodaj, że najmilszy prezent. Nie wątpię, że i obywatelstwo Wielkopolskie darzy firmę takiem samem zaufaniem.

A kto nie wierzy, niechaj przy swej bytności w Poznaniu wpadnie do **firmy Br. Miethe,** a przekona się, że prawdę i to szczerą napisałem z życzliwości idącej z głębi serca, że firma **Br. Miethe** godna jest poparcia.

Życzę dalszego powodzenia, a to nietylko dlatego, że właściciel p. **Kaczmarek Mikołaj** jest dobrym Polakiem i że ma zasługi na polu pracy narodowej, to byłoby zamało, ale dlatego, że daje **wyroby cukiernicze** tylko **najlepszej jakości,** a dalej dlatego, że prowadzi, popiera, propaguje z wszystkich sił, nawet przeciw woli kupującego tylko wyrób krajowy. To uznając i podkreślając p. **Kaczmarkowi M.** gorąco polecamy firmę Br. Miethe przy zakupie na gwiazdkę wyrobów cukierniczych, marcepanowo-czekoladowych, a firmie **Br. Miethe** życząc w imieniu tysiąca sympatyków — jak najlepszego rozwoju. „Szczęść Boże".

31161) **Szczery sympatyk z Pomorza.**

Wynik egzaminów mistrzowskich w Wielkopolsce.

Egzamin mistrzowski złożyli w myśl art. 158 ust. przem. w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W zawodzie piekarskim:

1) Komassa Walenty z Inowrocławia
2) Psuty Ignacy z Nakła, pow. Wyrzysk
3) Wróblewski Czesław z Gniezna
4) Konieczny M. z Czerniejewa, pow. Gniezno
5) Giernatowski Seweryn z Gniezna.

W zawodzie szewskim:

1) Bosacki Wawrz. z Witkowa, pow. Gniezno
2) Wojtkowiak Jan z Witkowa pow. Gniezno
3) Orcholski Z. z Gorzykowa, pow. Gniezno
4) Gołochowicz Stef. z Kłecka, pow. Gniezno
5) Gołębiewski Stanisław z Gniezna
6) Konarkowski Stanisław z Gniezna
7) Smelkowski Zygmunt z Gniezna
8) Nowaczyk Jan z Gniezna
9) Nowak Stanisław z Gniezna
10) Andrzejewski Stanisław z Gniezna
11) Szczerbiński Kaz. z Kłecka, pow. Gniezno
12) Suplicki Jakób z Gniezna
13) Nowaczyk Stefan z Gniezna
14) Haławski Edmund z Gniezna
15) Łukarzewski Stefan z Gniezna
16) Kędzierski Wiktor z Kłecka, pow. Gniezno

W zawodzie rzeźnickim:

1) Kwiatkowski Otton z Inowrocławia
2) Kotliński Stefan z Damasławka, pow. Wągrowiec
3) Cholewczyński Stanisław z Szubina
4) Chudy Wacław z Bydgoszczy.

W zawodzie cukierniczym:

1) Pelczyński Jan z Bydgoszczy.

W zawodzie malarskim:

1) Bala Wincenty z Żnina
2) Olkiewicz Bronisław z Bydgoszczy
3) Eichstaedt J. z Szamocina pow. Chodzież
4) Krzewina Zygmunt z Damasławka, pow. Wągrowiec
5) Kubisiak Michał z Gniezna.

W zawodzie fotograficznym:

1) Banaś Fr. z Nakła n/N., pow. Wyrzysk
2) Droszcz Stanisław z Inowrocławia.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu mistrza jako też na mocy art. 149 ust. przem. kształcenia uczni.

Ważne zebranie kupiectwa branży cukrowej.

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 11-ej przed południem w wielkiej sali „Domu Kupiectwa" w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej 12 odbędzie się niezmiernie ważne zebranie kupiectwa branży cukrów i czekolady. Uprasza się wszystkich zainteresowanych w Poznaniu i całej prowincji województwa poznańskiego o niezawodne wzięcie udziału w zebraniu.

Pobieranie opłat na rok 1931 na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu.

Wydział Miejski jako Zarząd Sekcji poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie pobiera na rok obrachunkowy 1931 od procudentów:

a) składki w wysokości 1,50 zł w stosunku do 1 (jednej) marki rzeczywistego (przedwojennego) podatku gruntowego, oraz 1,50 zł w stosunku do 1 (jednego) złotego podatku gruntowego fikcyjnego,

b) dodatki do składek w wysokości 1 (jednego) złotego od każdego rozpoczętego 1.000,— zł (tysiąca) złotych zarobku rocznego, jaki miał poszczególny urzędnik rolny względnie robotnik fachowy,

przyczem za podstawę do wymiaru przyjmuje się do a) stan z dnia 31 grudnia 1929 r., do b) rok 1929.

Wyrok w sensacyjnym procesie w Wejherowie.

Były burmistrz Kruczyński i towarzysze skazani na więzienie i na odszkodowanie pieniężne.

Przez cztery tygodnie toczyła się w Wejherowie sensacyjna rozprawa przeciwko b. burmistrzowi miasta Wejherowa Kruczyńskiemu i towarzyszom, oskarżonym o nadużycia na szkodę miasta. Dn. 10 bm. zapadł wyrok, mocą którego zasądzeni zostali:

Kruczyński na 4 lata więzienia i 1000 zł grzywny;
osk. Suszek na 2 lata i 3 mies. ciężkiego więzienia;
osk. Fraas na 3 lata więzienia;
osk. Rocławski na 18 mies. więzienia;
osk. Zagórski na 2 lata więzienia;
osk. Golski na 7 mies. więzienia;
osk. Pestka na 1 rok 8 mies. więzienia.

Na mocy amnestji kary te ulegają zmniejszeniu o jedną trzecią.

Z tytułu powództwa cywilnego zasądzono Kruczyńskiego na 10.787 zł, a osk. Suszka, Zagórskiego i Rocławskiego solidarnie na 6.300 zł. Ponadto Suszek i Zagórski skazani zostali na 300 zł (osk. Michalski i Kruczyńska zostali uniewinnieni).

Od powyższego wyroku zgłosił apelację prokurator.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dn. 12 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś w czwartek i piątek, dnia 11 i 12 bm. o godz. 20-tej gościnne występy znakomitej primadonny Olgi Orleńskiej w niezrównanej kreacji tyt. w operetce Kalmana „Księżna Czardaszka".

Karol Adwentowicz w Toruniu.

Dyrekcji udało się pozyskać na krótki cykl występów wielkiego tragika sceny polskiej Karola Adwentowicza, który ukaże się w dwóch swych genjalnych kreacjach w „Ojcu" Strandberga i „Sonacie Kreutzerowskiej" Tołstoja. Pierwszy występ sławnego artysty odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20-ej w „Ojcu".

Kasa Skarbowa w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że dla udogodnienia nabywcom świadectw przemysłowych za r. 1931 czynne będą dwie kasy pomocnicze od dnia 27—31 grudnia 1930 r., mianowicie: pierwsza w Magistracie, pokój nr. 11, a druga w lokalu tutejszej Kasy Skarbowej. Kasy te czynne będą od godziny 8—13½, zaś w sobotę, 31 grudnia 1930 r. od godz. 8—12½. Z chwilą zamknięcia kasy dla publiczności, kończy się załatwianie interesentów, uprasza się przeto publiczność o załatwianie swych spraw w godzinach rannych.

Kino „Mars" wyświetla wstrząsający dramat życiowy pt.: „Wieczna miłość". Ponadto nadprogram.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 30-go listopada do 6-go grudnia 1930 r. urodziło się 16 chłopców, 9 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (s), 2 nieślubne (c.), 2 nieżywe (s.), 1 nieżywa (c.), razem 25 dzieci. Zmarło 10 mężczyzn, 5 kobiet, 8 dzieci, razem 23 osoby. Ślubów zawarto 2.

Zderzenie wozu z tramwajem. Dnia 6. bm. zderzył się przy Nowomiejskim Rynku wóz tramwajowy, prowadzony przez motorniczego Bergera Jana z furmanką Derzadko Kazimierza, zam. w Stawkach, pow. toruński.

Wybicie szyb. Dnia 7. bm. o godz. 3-ciej nieznani sprawcy powybijali szyby w lokalu restauracyjnym hotelu „Trzy Korony" od strony ul. Franciszkańskiej.

Z Tow. Krajoznawczego. Dn. 12 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego (Wielkie Garbary) zebranie Tow. Krajoznawczego.

Nowy zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji. Dn. 7 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie toruńskiego oddziału Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Na wstępie referat o powstaniu listopadowem wygłosił red. Trocha. Po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności oddziału wybrano na prezesa red. Trochę, przewodniczącym komisji rewizyjnej p. Bischofa, ławnikiem p. Jaranowskiego. W końcu uchwalono urządzić dn. 6 stycznia gwiazdkę dla członków i ich rodzin.

Z zebrania Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Dn. 7 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej ogólne zebranie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Obrady zagaił prezes gen. Pasławski, który na wstępie powitał wicewojewodę dr. Seydlitza, starostę krajowego dr. Łąckiego, prezydenta miasta Bolta, kuratora Szwemina i innych oraz delegatów. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano wicewojewodę dr. Seydlitza. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania zarząd zdał obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności L. O. P. P. Ze sprawozdania tego wynikało, iż akcja L. O. P. P. dała imponujące rezultaty w kierunku rozwoju tej doniosłej instytucji, co przypisać należy niezmordowanej pracy zarządu wojewódzkiego. Po obszernej dyskusji uchwalono budżet na rok 1931.

Nowe okręgi kominiarskie. Miasto Toruń zostało podzielone na 5 okręgów kominiarskich. Okręg I obejmuje zachodnią część miasta (część Bydg. przedm.), okręg II obejmuje południową część miasta: część Bydg. przedm., część śródmieścia i tereny położone na lewym brzegu Wisły, okręg III obejmuje środkową część miasta, okr. IV część śródmieścia, część Mokrego i Jakóbskie przedm., okręg V obejmuje północną część miasta: Chełmińskie przedm., Mokre.

Z zebrania Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych w Podgórzu. Dn. 7. bm. odbyło się w „Hotelu Centralnym" w Podgórzu roczne walne zebranie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Rozwój", na którem po sprawozdaniu wybrano nowy zarząd w nast. składzie: pp. Kaut - prezes, Ławniczak - zastępca, Aleksander - sekretarz, Kempczyński - skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ławniczak, Pokrzywdziński, Kiedrowski i Nowiński.

Zderzenie furmanki z samochodem. Dn. 5 bm. autobus, kierowany przez nieustalonego dotychczas szofera, zderzył się z furmanką, naładowaną sianem Jehnkego Ottona, zam. w Oborach pow. lipnowski, który doznał obrażenia prawej nogi powyżej kolana.

STAROGARD. Pożar młyna i tartaku. W nocy na 3 bm. powstał pożar w młynie gospodarza Pryla Maksymiljana, zam. w Zimnych Zdrojach - Młyn pow. Starogard, który zniszczył zupełnie młyn wraz ze zbożem oraz przyległy do młyna tartak wodny 1-piętrowy. Spalone objekty ubezpieczone były w Pom. Tow. Ubezpieczeń na sumę 110.389 zł. Przyczynę pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Pamietaj
o flocie narodowej i o statku „Bydgoszcz"!

Z Grudziądza.

Wykłady Tow. Krajoznawczego. W czwartek, d. 4 bm. wygłosiła p. prof. Pytlowa bardzo interesujący wykład o południowej Francji i Szwajcarji. Wykład był bogato ilustrowany kolorowemi obrazami świetlnemi. W czwartek 11 bm. odbędzie się wykład ks. dr. Łęgi o Pomorzu.

Kalendarz „Miesiąca Pomorza".

W czwartek, dn. 11 bm. o godz. 20 wiecz. wielki koncert złączonych orkiestr wojskowych pod batutą kolejno p. porucznika Szpuleckiego (grudz. p. p.) i porucznika J. Hryniewicza (65 p. p.) oraz chórów „Lutni" (dyrygent prof. Dawidowicz) i „Moniuszki" (dyr. Osiński). Ceny zwykłe jak w teatrze.

W sobotę, dn. 13 bm. o godz. 8 wiecz. w „Tivoli" zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Polski. — O godz. 19 wiecz. capstrzyk po mieście i przedmieściach, zakończony na Rynku Głównym przed nowym pomnikiem „Żołnierza Polskiego".

W niedzielę, dn. 14 bm. od godz. 11 do 13 w południe w „Wielkopolance" matinee na rzecz „Miesiąca Pomorza". — O godz. 14 zbiórka wszystkich towarzystw i organizacyj w ogrodzie Teatru Miejskiego. Tamże uformowanie pochodu. Następnie wymarsz pochodu z transparentami cechów i związków, z przystrojonemi samochodami i wozami. Pochód zostanie sfilmowany, a później wyświetlany. Zakończenie pochodu w ogrodzie Teatru Miejskiego. — O godz. 20 wieczorem „Pod złotym Lwem" wielki koncert Tow. śpiewu „Echo".

Sprawy ogrodnicze. W piątek, dn. 5 bm. rozpoczęły się wykłady dla uczniów i pomocników ogrodniczych, zorganizowane przez pomorski oddział Centr. Związku Zawod. Ogrodników i Pomocników w Grudziądzu. Słuchaczom w liczbie 42 osób wykładali pp. prof. gimn. E. Tkaczyk i dyr. Szkoły Sztuk Pięknych W. Szczeblewski. Wykłady ponawiane będą każdego piątku od 6-tej do 8-mej wieczorem w szkole Sienkiewicza. W niedzielę dn. 7-go grudnia odbyło się pod przewodnictwem p. inspektora Wodwuda zebranie miesięczne członków, należących do powyższego związku. Po odczytaniu przez p. Szczutkowskiego protokółu, wykład o powstaniu gleby wygłosił dr. Ulatowski. Bardzo ciekawe dane, dotyczące powstania i wieku ziemi przykuwały uwagę licznych obecnych, którzy dziękowali dr. Ulatowskiemu za interesujący wykład. W piątek dnia 12 bm. odbędą się o godz. 6-tej wiecz. w szkole Sienkiewicza dalsze bezpłatne wykłady ogrodnicze.

Obchód listopadowy Katolickiego Stow. Polek. Wśród szarych i smutnych dni listopadowych był znowu jeden wieczór, który podniósł na duchu tych, którzy wśród pracy i znoju życia codziennego wątpią w lepsze i jaśniejsze chwile. Tradycyjny wieczór listopadowy urządzony każdego roku przez Kat. Stow. Polek zgromadził w środę 3-go grudnia doborową i bardzo liczną publiczność w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczem. Słowo wstępne wygłosiła przewodnicząca p. Kruszonowa, nast. chór tow. „Moniuszko" pod batutą p. Osińskiego odśpiewał szereg pieśni. P. Kłysiówna jak zwykle czarowała klasyczną deklamacją, a z nią godnie rywalizowała młodsza siła deklamatorska, dobrze się zapowiadająca p. Jerkówna. Śpiew p. Krakowiakówny przy akompanjamencie p. Rogassówny wypadł bardzo dobrze. Starannie opracowany i wysoce wartościowy wykład adw. Marszalika wywołał zasłużone oklaski. Na zakończenie zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

Z chóru męskiego „Echo". W niedzielę, dn. 7 bm. odbyła się w kościele św. Ducha uroczysta msza św. o godz. 12-tej na intencję chóru męskiego „Echo" w jego 5-lecie, którą odprawił ks. Kalinowski. Na chórze mszę św. Lachmanna odśpiewał chór męski „Echo" pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Szymańskiego. Śpiew wypadł wspaniale. W sobotę, dn. 13 bm. odbędzie się koncert wokalno-instrumentalny „Echa" w wielkiej sali hotelu pod „Złotym Lwem". Bilety już nabywać można w składzie papieru p. Piłata przy ul. Toruńskiej 26 i w składzie wyrobów tytoniowych u p. Maciejewskiego, ul. Wybickiego 28.

Na marginesie ucieczki szpiega Rynkowskiego z domu karnego. Bardzo słusznie uczynił „Dziennik Bydgoski", że odkrył różne bolączki i praktyki w grudziądzkim domu karnym, a które łączyły się z ucieczką szpiega Rynkowskiego przy pomocy „zaufanego" książkowego Romanowskiego, który zdefraudował do 2.000 zł. i razem z nim uciekł. Obecnie dyrekcja dąży do tego, aby owe zdefraudowane pieniądze pokryli urzędnicy i dozorcy. Ładnie to i chwalebnie, że dyrekcja domu karnego stara się o to, aby skarb państwa nie poniósł strat, ale wyrównać budżet zakładu należy w inny sposób, a nie odciągając temu biednemu dozorcy i urzędnikowi. Kasa Oszczędności Urzędników nie jest na to, aby pokrywała sprzeniewierzenia, jakie w domu karnym popełniono, lecz ma służyć jako pomoc w czarnej godzinie dla urzędnika.

Tczew.

Osobiste. Pan Adamczyk Józef, prezes honorowy Stow. Młodzieży Męskiej Tczew-Fara udekorowany został złotym krzyżem zasługi S. M. P. przez Związek Katolicki Stow. Młodz. Polskiej w Wąbrzeźnie.

Wystawa kanarków. W dn. 7 i 8 bm. odbyła się tu wystawa kanarków. Oceniał i premjował tych skrzydlatych śpiewaków prezes Związku Tow. Hodowców Kanarków w Polsce p. Henryk Maciński z Poznania.

Przepadli bez wieści. Poszukiwani są przez władze sądowe i policyjne Franciszek Chudziński, lat 20 i Walter Struwe, lat 25, którzy ulotnili się w niewiadomym kierunku, ukrywając się przed odpowiedzialnością sądową.

Św. Mikołaj w ochronce. W niedzielę, dn. 14 bm. urządza swe doroczne przedstawienie gwiazdkowe ochronka im. Marji Konopnickiej w Hali Miejskiej. Program będzie urozmaicony, a wkońcu zawita św Mikołaj, aby obdarzyć grzeczne dzieci podarkami.

—o—

MNISZEK. Sokół czci bohaterów z roku 1830. Tow. „Sokół" w Mniszku, którego prezesem jest p. Piasecki, urządziło w ub. wtorek uroczyste zebranie, poświęcone ku uczczeniu bohaterów powstania listopadowego. Zebranie zagaił o godz. 20,15 prezes p. Piasecki, witając serdecznie prezesa okręgu p. Kunza i skarbnika p. Bol. Cywińskiego. Przez powstanie z miejsc uczczono poległych bohaterów, a nast. odśpiewano „Tysiąc walecznych". Piękną deklamację wygłosiła z werwą p. Wanda Musielakówna. Prezes okręgu p. St. Kunz wygłosił dłuższy referat, w którym zobrazował powstanie listopadowe. Piękne deklamacje wygłosili: p. Ignacy Kmieć „Obronę Woli", a naczelnik gniazda zadeklamował „Śmierć pułkownika".

DZIAŁDOWO. Pożar tartaku. Dn. 5 bm. powstał pożar u Jaksza Jana, zam. w Działdowie, który zniszczył zupełnie tartak oraz szopę wraz z większą ilością tartego drzewa i około 100 ctn. zboża. Szkoda wynosi 50.000 zł., zaś ubezpieczenie tartaka 10.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

STRZEPCZ. Święto Młodzieży. Święto Polskiej Młodzieży Katolickiej było dla parafji dniem bardzo uroczystym. Poraz pierwszy Młodzież Katolicka obchodziła swoje święto ku czci patrona młodzieży polskiej. Dodać należy, iż tut. Stowarzyszenie zawiązało się z inicjatywy ks. administratora Prabuckiego. Przed południem odbył się pochód z orkiestrą do kościoła na mszę św. Młodzież wspólnie przystąpiła do komunji św. Podniosłe kazanie wygłosił ks. patron Prabucki. O godz. 18-ej młodzież urządziła w sali p. Blokusa przedstawienie teatralne p. t. „Lipa św. Stanisława" Sala wypełniona była po brzegi. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy, wykład o św. Stanisławie i wreszcie przedstawienie.

O usiłowane zabójstwo

w pow. chełmińskim.

Dnia 9 bm. przed wzmocnionym trybunałem Sądu Okręgowego w Toruniu odbyła się ciekawa rozprawa, rzucająca ponure światło na zdziczenie moralne młodzieży naszej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Karol Behnke lat 20, ewangielik, Niemiec, zam. w Dołkach powiat Chełmno, oskarżony o to, że dnia 5-go maja 1929 r. zaczepiony na drodze przez swego kolegę Wojdanowskiego, lat 19, pobiegł do domu po rewolwer i wystrzelił do W. dwa razy, tak, że kule otarły się o niego i gdyby nie zacięcie się broni, którą sąsiedzi mu wyrwali, byłby trupem położył swego rywala.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Stachowski, oskarżał prokurator dr. Ress. Oskarżony tłumaczył się, że był napadnięty i dlatego musiał się bronić. Zeznania świadków wykazały, że prócz słownych utarczek W. żadnych innych czynów przeciwko oskarżonemu nie czynił. Obrońca oskarżonego udowadniał, iż jego klijent jest człowiekiem nerwowym, który w 1923 r. był pokąsany przez wściekłego psa i za czyny swoje odpowiadać nie może.

Sąd wymierzył oskarżonemu jeden rok więzienia za usiłowane zabójstwo.

Nadużycia w kasach komunalnych

powiatu brodnickiego.

W ub. sobotę obradował w Brodnicy sejmik powiatowy. Starosta brodnicki p. Wimmer przedstawił sprawę nadużyć w kasach powiatowych, podatkowej i oszczędnościowej. Szczegółowe dochodzenia wykazały, że b. dyrektor i b. kasjer K. K. O. i K. K. Pow. Brodn. w zmowie ze sobą od roku 1925 popełniali systematycznie nadużycia.

Pieniądze pobrane z kasy skarbowej tytułem udziału powiatu w podatkach skarbowych oraz niektóre kwoty przekazywane czekami sprawcy nadużyć nie wpisywali do ksiąg kasowych i przywłaszczali sobie. Wobec zmowy wykrycie tych machinacyj było b. utrudnione.

Wobec wszczętych przez p. starostę Wimmera dochodzeń pokryli defraudanci część sprzeniewierzonych sum, wpłacając przeszło 12 tys. złotych do kasy.

Prowadzone skrupulatnie dochodzenia wykazały jednakże, że suma sprzeniewierzeń przerasta o wiele sumę zwróconą. W K. K. O. pow. brodnickigo ujawniono bowiem nowe sprzeniewierzenia na sumę około 12 tys. zł, popełnione przez b. dyrektora, pozatem stwierdzono, że suma około 20 tys. zł. wypłacona jako wynagrodzenie za waloryzację, wydatkowana była bezprawnie. Przyjmowano czeki bez pokrycia, udzielano pożyczek dłużnikom niesolidnym z sum wpłaconych przez ich żyrantów.

Nadużycia tego rodzaju dochodzą do sumy 32 tys. zł. Ujawniono również, że pieniądze kasowe odbierano od listowych, nie wprowadzając sum do ksiąg i t. p.

Ustalono także, że wydawano pożyczki na własną rękę i to do sumy zł 46 tys., podczas, gdy rada kasy wydała upoważnienie tylko do wysokości 18 tys. zł. Poza wyszczególnionemi wykryto jeszcze cały szereg machinacyj tego rodzaju, jak fingowanie wpisów hipótek kaucyjnych, przyjmowanie w zastaw na rachunkach bieżących przedmiotów małowartościowych i t. p.

Sprawę skierowano do sądu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Damazego pap., Daniela.
Jutro: † Aleksandra, Synezjusza.
Wschód słońca: godz. 8,3.
Zachód słońca: godz. 15,44.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 9 bm. do poniedziałku nia 15 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku warte codziennie od 10—4, w niedzielę i więta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystaa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. arsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia sm codziennie od 10—13 i od 17—20. Wyożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, poadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątod 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touing Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od —19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie formacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, czwartek 11 bm. operetka p. t. **„Noc San Sebastiano“.**

Od piątku Teatr wystawiać będzie coziennie genjalne arcydzieło Williama zekspira, p. t. **„Juljusz Cezar“.**

W sobotę 13 bm. o godz. **5-tej bajka Stackiego** p. t. **„O Królewiczu Dobrotce i o arysi Sierotce“.**

Na marginesie.

Z listów do redakcji wyjmujemy aktualą kwestję, która zasługuje na uwagę.

Oto jeden z szoferów żali się, że powoem tylu katastrof samochodowych jest rak wszelkiego nadzoru nad ruchem kowym na szosach za miastem. Furmanki dą lewą zamiast prawą stroną, często ają w poprzek drogi, a na dawane sygnapoczynają na złość jeździć zygzakowato, by szoferowi wyminięcie utrudnić albo i niemożliwić. I tak można zajechać z Bydoszczy do Poznania, a nigdzie nie trafi się a policjanta na motocyklu, któryby tych ybryków pilnował i opornych lub złośliych do kary zapisywał. Dopiero gdy się jedzie na teren W. M. Gdańska, widzi się raz inne porządki. Ludność przyzwyczana do rygoru, nad bezpieczeństwem czua policja, w gazetach gdańskich rzadko otkać się można z katastrofą, choć ruch st tam olbrzymi, pewnie cztery razy więky niż u nas.

Wszystkie te uwagi naszego korespontnia były już na łamach Dziennika poruane. I to kilkakrotnie. Najostrzej pisaśmy w tej materji, gdy to klub automolistów postanowił policji zafundować pamotocykli, bo skarb nie ma na ten wyatek funduszów, choć znalazły się pieniąe na to, aby Prezydentowi Rzeczypospotej dać 16 automobili do jego osobistego żytku, a podobno i Belwedér ma tych aumobili wiele więcej, niż tego rzeczywista otrzeba wymaga.

A teraz co do policji. Jak ona może uzymywać porządek na szosach, jeżeli w ieście temu zadaniu podołać nie potrafi. ówimy specjalnie o Bydgoszczy. Bo w Poaniu panują pod tym względem surowe gory. Tam co miesiąca kilkaset szoferów różne przekroczenia pociąganych bywa odpowiedzialności. U nas szoferzy pęzą po ulicach z zawrotną szybkością i żaen posterunkowy auta nie zatrzyma, nueru jego nie zapisze. Nawet na takich unktach krzyżowych, jak Plac Teatralny, zieje się nie lepiej. Onegdaj jedna z pań udem uniknęła śmierci pod Klaryskami— a oczach posterunkowego.

A weźmy cyklistów. Jeżdżą chodnikami, ez dzwonka, bez numeru, w nocy bez wiatła. Policja toleruje to, jakby nie miażadnych w tym kierunku instrukcyj. gdy dzieje się coś podobnego w mieście, y można żądać, aby za miastem lepiej ę działo?

Uroczystość w szkole podchorążych.

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna, ubiegłej niedzieli odbyła się w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy uroczystość wmurowania tablicy, poświęconej pamięci czynu podchorążych w r. 1830. Uroczystość poprzedził capstrzyk szkoły na boisku sportowem, po którym odbyło się zaprzysiężenie najmłodszego rocznika i przypięcie temblaków oficerskich rocznikom starszym. Po nabożeństwie, celebrowanem przez kapelana szkolnego, ustawiły się wszystkie oddziały szkolne pod frontonem. Po przemówieniu kpt. Kulwiecia, komendant szkoły dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Po uroczystości tej, w której uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz oraz społeczeństwa, odbyła się przed komendantem szkoły defilada oddziałów szkolnych.

— **Wielką Wentę** doroczną z loterją spożywczą na rzecz Internatu Kresowego urządza grono Pań Ziemianek wraz z zarządem Koła Przyjaciół Inter. Kres. w niedzielę dn. 14 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Ruchliwy komitet zgromadził sporo cennych fantów, lecz najważniejsze, jak kaczki, indyki, kury, gęsi, barany, zające, szynki, kiełbasy, placki, torty i inne smakołyki wiejskie przybędą w niedzielę rano. Bilety loteryjne w cenie 50 gr. Wstęp wolny. Początek o godz. 3 po poł.

— **Znaleziono legitymacje wojskowe** jeszcze niewypełnione. Do odebrania w redakcji.

Bolączki mieszkańców przedmieścia Jachcice.

Rozbudowa. — Fatalny stan dróg. — Brak oświetlenia. — Cuchnące śmietniki. — Potrzeba komunikacji. — Jachcice miejscem wycieczek.

Donoszą nam z Jachcic:

Jachcice w ostatnich czasach znacznie się rozbudowały i dziś zauważyć można wiele nowo budujących się domów, będących już na ukończeniu. Zachodzi, więc nagląca potrzeba, aby Magistrat, przy wzrastającej liczbie ludności, zajął się tem przedmieściem, które, niestety, jest przez miasto zupełnie zaniedbane.

Jedną z największych bolączek przedmieścia, jest **fatalny stan dróg,** który zwłaszcza daje się dotkliwie odczuć na ulicach: Czerskiej, Barskiej, Półwiejskiej i in. (na których niema nawet tablic z nazwami ulic). Ulice te, latem czy zimą, są wprost nie do przebycia, z powodu ich niezabrukowania i wybojów. Latem pokryte są tak grubą warstwą kurzu i piasku, że trudno przecie przejść pieszo, a już niemożliwem przeprowadzić wózek dziecięcy lub ręczny. Jesienią i zimą natomiast tworzą się błotniste stawy, w których grzęznąć trzeba wyżej kostek; nawet taksówki nie chcą przejeżdżać temi drogami do mieszkań.

Brak jakiegokolwiek oświetlenia na ulicach, jest istną plagą dla mieszkańców, którzy zmuszeni są wracać do domów wśród panujących egipskich ciemności, drogami pełnemi kałuż i wybojów. To też znalazłszy się w swych mieszkaniach, dziękują Bogu, że powrócili z całemi członkami. Miasto wprawdzie wybudowało elektrownię na terenie Jachcic, lecz mimo usilnych próśb i częściowego założenia sieci elektrycznej, prądu dotychczas Jachcicom nie dostarczyło. Nawet przed gmachem elektrowni nie umieszczono latarni, aby oświetlić nieco ulicę. Dobrze byłoby gdyby nasi ojcowie miasta zechcieli wieczorem przejść się po Jachcicach wśród tych ciemności.

Trzecią bolączką Jachcic, to **śmietniki.** Z powodu złych dróg i niemożliwego dojazdu do miejskich śmietników, woźnice zrzucają na pola wywożone śmiecie, które następnie wiatr roznosi na różne strony i pod mieszkania obywateli. Wstrętny odór, jaki się wydziela z naniesionych wiatrem odpadków, zatruwa powietrze, mogące wywołać zakaźne choroby.

Dotkliwie daje się również odczuć mieszkańcom **brak jakiejkolwiek możliwej komunikacji.** Jedyna droga dla pieszych i ruchu kołowego, nigdy nieoświetlona, prowadzi wzdłuż lasu, prochowni i cmentarzy; poza tą drogą jest jeszcze dla pieszych ścieżka holownicza nad Brdą, pod nieoświetlonemi mostami kolejowemi, którą się dochodzi do ścieżki położonej na terenie kolejowym, a która jest bardzo niebezpieczną z powodu, iż jest wąską i wisi nad stromym brzegiem rzeki.

A prawie wszyscy mieszkańcy Jachcic pracują zawodowo w mieście, jest także dużo małych dzieci, uczęszczających do szkół wydziałowych i średnich, które zmuszone są już o godzinie 7-ej rano, nieraz podczas słoty i zimna, przebyć trudną drogę, po której przychodzą do szkoły przemęczone i zmarznięte. Choćby więc tylko ze względu na te biedne dzieci, należałoby, aby między godziną 7 a 8 rano, oraz między godziną 1 a 3 po południu kursował jakiś autobus, któryby ułatwiał ciężką komunikację.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Jachcice, ze względu na swe piękne położenie i bliskość lasu odwiedzane są przez licznych wycieczkowiczów, używających spaceru wzdłuż rzeki przez Jachcice, do okolicznych lasów, nigdzie jednak po drodze nie znajdują miejsca, gdzieby mogli wypocząć. Tereny, położone nad rzeką, od cegielni miejskiej do elektrowni, leżą odłogiem, na nich więc tanim kosztem dałoby się pobudować planty, które byłyby miłym wypoczynkiem dla spacerowiczów.

Ks. Leśnobrodzki po raz drugi w Bydgoszczy.

Przyjeżdża do naszego miasta ks. Wł. Leśnobrodzki i wygłosi szereg odczytów w sali Resursy Kupieckiej. Pierwszy odczyt w poniedziałek tj. 15 bm. o godz. 8 wiecz. na temat: „Tajemnicza łączność między nami a światem pozagrobowym“. Następne odczyty na temat: „Bandytyzm sowieckich czerezwyczajek zagranicą“ i „Szlakiem wojen ponapoleońskich“ we wtorek i środę tj. 16 i 17 bm.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.**

Dnia 13 bm.: prof. M. Sobeski — „Malarstwo doby ostatniej“.

Dnia 14 bm.: prof. M. Konieczny — „Jak żyć z młodymi?“.

Odczyty odbywają się w auli Państw. Gimn. Human., ul. Grodzka 10.

Początek o godz. 6,30. Bilety w cenie 20 i 50 gr.

— **W Bristolu** odbędzie się dzisiaj w czwartek 11-ty z rzędu koncert doskonałej orkiestry Carpentery Band. Program zupełnie nowy. Czwartkowe koncerty w Bristolu mają już ustaloną markę.

— **Wieczornica listopadowa.** W ub. niedzielę odbyła się w sali Domu Katolickiego na Szwederowie wieczornica listopadowa, urządzona przez szkołę im. St. Leszczyńskiego. Wykonawcami programu była dziatwa szkolna, która śpiewała, deklamowała oraz odegrała piękną bajkę w trzech odsłonach p. t. „Zaczarowana fujarka“. Młodych wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. Podkreślić należy wielkie zrozumienie i zainteresowanie się wieczornicą obywatelstwa dzielnicy szwederowskiej, które przybyło tłumnie i wypełniło salę Domu Katolickiego po brzegi. Organizatorzy wieczornicy specjalnie wyrażają swą wdzięczność za bezinteresowną pomoc ks. prob. Konopczyńskiemu w użyczeniu sali, oraz firmie Jaczyński, Gdańska 19 za pożyczenie reflektora.

„Sokół“ Żeński.

Dziś, czwartek, ćwiczenia gimnastyczne drużyny, punktualnie od 7—9 w gimn. Kopernika. Liczne przybycie pożądane.

Zbiórka młodzieży jutro w piątek o godz. 5,30 po poł. w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

Ludziom miłosiernym w podzięce.

Dary dla bezdomnych w barakach.

Bydgoszcz, 11 grudnia.

Dary dla biedaków płyną, płyną i płyną....

Mieliśmy początkowo zamiar ogłosić, kto i co dał. Gdybyśmy dziś tego przyrzeczenia chcieli dotrzymać, to Dziennik znalazłby się w arcykłopotliwem położeniu. Bo musielibyśmy całe strony wypełniać ustawicznem powtarzaniem: tyle a tyle koszul, pończoch, szkarpetek, sukni, spódnic, trzewików, butów, marynarek, spodni, swetrów, kamizelek, paletotów, poszewek, rękawiczek, prześcieradeł, żakietów, szlafroków, nagrzewaczy, jupek itd. itd. Redaktor któryby to musiał spisywać, popadłby w nieuleczalny obłęd, a zecer, którym dostał podobny manuskrypt do składania, upiłby się z desperacji albo i powiesił.

Ograniczamy się zatem do wymienienia szeregu nazwisk ofiarodawców, zaznaczając przytem, że prawie wszyscy składali swe dary incognito, i trzeba było podstępu używać, aby od tego lub owego nazwisko wydobyć.

Zauważyliśmy, że nasi Czytelnicy przeważnie jakby się żenowali tego, że przynoszą rzeczy używane. Co za z gruntu fałszywa ambicja! A któż sobie może dziś pozwolić na rozrzutne szafowanie nowemi ubraniami, nowem obuwiem i nową bielizną? Na taki gest może się zdobyć tylko Pomorska Fabryka Bielizny, Siebert, Pilaczyński, Borys, Kentzer, Polon, Stobiecki, Suknopol, Włóknik, Czesanka, Friedländer, Hübschman, Kędzierski, F. Lewandowski, Mielcarzewicz, Szmelter i Wesołowski, Tkanina, Tani Bławat, Weynerowski, Gonczerzewicz, Koczorowski, Mercedes i inni jeszcze. I oni to z pewnością zrobią, tylko teraz jest ruch gwiazdkowy i niemają czasu, choć właśnie na gwiazdkę dla biednych te dary bardzo by się przydały.

Kto jednak niema magazynu ani hurtowni, a przyniesie parę koszul, albo znoszoną marynarkę, to zupełnie tak samo, jakby Textil ofiarował kilkadziesiąt kompletów bielizny, albo Dom Konfekcyjny parę odpasowanych ubrań. Wedle stawu grobla. Kto mało ma, ten niemoże wiele dać. A kto ma wiele, ten może i dużo dać.

A oto spis miłych i sympatycznych nam i Niebu ofiarodawców:

St. Mączyński, Bohdan i Eugenja Balwińscy (oprócz rzeczy i 2 zł gotówką), „Obywatel“ (m. in. także 10 zł), Grabiszewski, W. Radziejewski, Paszke, Janina Ustynowiczowa, por. Dapiński, Kl. Jasiński (5 zł), Kasperska, Papisowa, P. Ejanowski (10 chlebów), P. Kamyszek, Borowikowa, Bukowska, Eleon. Szablewska, Marja Lewińska (oprócz różnych rzeczy szykuje też wilję dla biednych), Artur Guhl, Zarembina, A. Mielnikowa, W. Gaca, C. Jaworski, Kłosowski, J. Karolski, Kino Corso (100 biletów!), Biergielowa (m. in. 8 zł), Jan Sożański (m. in. 10 zł), Grützmacherowa, Borzykowski, Jędruś Romański (10 zł), B. Betański, Sożański, Janina Romańska, gen. Szematowa (oprócz darów i 5 zł), Fela i Erka „Kotki“, Maks Szmolke, Fr. Klimek, Leokadja Mutschlerowa, M. P., Jadwiga Frontczak (ta zacna pani aż z Helu przysłała pakunek!), Hel. Konwińska, Felcia Liszewska, Celina Gortówna, Genowefa Małecka, Benuś i Klemuś, W. N., Krzyżanowska, Edmund Chyrek, Zofja Stachowska, Tadeusz Budzbon, Katarzyna Ł., Fa W. Schmidt, J. Kornatowska (oprócz darów i beczka kapusty), Bendowska, Władzio, Bobo i Janek Maciejewscy, Bleja, inż. Domagała, Kałek, Bączyński, Matuszczak i Kmieć (obaj st. wachmistrzowie, przysłali po parze tęgich butów — dzielni ludzie!), Czajkowska, Nowkuńska, Dr. Czajkowski, Bawarczykowa, H. Ch., Jerzy, Helena i Irena Nowkuńscy, Iwonka Duglan, Bydgoski Dom Towarowy, ul. Gdańska 10, Demianowicz, Danusia Cetnerowska, Miarowa, Kondratowicz, Z. M. Gackowski T. (3 zł).

Ponadto na ręce red. Teski bezimienny ofiarodawca przysłał 70 zł.

Paczek bez podania nazwiska ofiarodawców otrzymaliśmy 217, a z prośbą o niewymienianie nazwiska 16, razem 307 przesyłek!

Jedna z panienek administracyjnych twierdzi, że każda paczka zawierała przeciętnie po 15 różnych kawałków. Razem wynosiłoby to więc do 5000 różnych rzeczy od kołnierzyków, krawatów i dziecinnych pończoch, aż do raglanów, kołder, poduszek, pierzyn itd.

Czy nie wspaniały plon?

Ale — powtarzamy — taki kawał może się udać tylko w Bydgoszczy, w tem mieście tak niesłychanie wrażliwem na ludzką niedolę!

— **Obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego w Bydgoszczy-Jachcice.** Staraniem tut. nauczycielstwa z kierownikiem szkoły p. Sassem na czele, obchodzono w niedzielę, dnia 30 listopada — setną rocznicę Powstania Listopadowego w gmachu szkolnym. — Uroczystość zagaił słowem wstępnem kierownik szkoły p. Sass. Dzieci szkolne pod kierownictwem nauczyciela p. Tobolewskiego odśpiewały udatnie „Nasz Chłopicki wojak" i „Z dymem pożarów". Następnie dzieci wygłosiły kilka stosownych do uroczystości deklamacyj. Referat: „O Powstaniu Listopadowem" wygłosił p. nauczyciel Tabaczka. Następnie wypowiedzieli uczniowie deklamację zbiorową „Zmartwychwstanie Polski" pod kierownictwem p. naucz. Czyszyńskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

„Miesiąc Pomorza" na Jachcicach.

T. C. L. przy szkole powsz. w Jachcicach urządziło w niedzielę dnia 7 bm. w lokalu p. Orczykowskiego „Miesiąc Pomorza" pod hasłem „Frontem do morza i Pomorza". Uroczystość zagaił słowem wstępnem i powitaniem wszystkich obecnych kierownik szkoły p. Sass. Tow. Śpiewu „Lutnia" pod batutą dyrygenta p. Tobolewskiego odśpiewało udatnie „Szumią pod Gdańskiem" i „Nasz Bałtyk". Potem nastąpiły deklamacje uczniów i uczenic miejscowej szkoły. Na wyróżnienie zasłużyli: Irena Lewandowska („Ty mi szumisz polskie morze"), Henryk Poznań („Nasze morze") i Alojzy Błyszcz („Fragment z poezji kaszubskiej"). Odczyt p. t. „Trzymajmy się morza" wygłosił p. Smoliński. — Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

* * *

T. C. L. składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie p. dyrygentowi p. Tobolewskiemu oraz całemu chórowi „Lutnia" za bezinteresowne uświetnienie wieczoru niedzielnego.

Nożownicy.

Niejaki O. zamieszkały przy Nowym Rynku przybył dnia 8. bm. w odwiedziny do swej teściowej, zamieszkałej przy ul. Mostowej. Między nim, a teściową i jej synem, przyszło do jakiejś sprzeczki, w czasie której O. dobył noża, którym pokaleczył teściową i jej syna. Przybyła policja, zabrała nożowca, a do rannych zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył poszkodowanych.

Drugi wypadek miał miejsce dnia 7. bm. w sieni domu przy ul. Żabiej 6, gdzie niejaki M. R., w czasie kłótni z Józefem Szymkowiakiem, zadał temu ostatniemu kilka ran kłótych nożem w głowę i rękę. I tu również czynne było pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył rannego S.

Tego samego dnia, Bronisław Manthei, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 10, został napadnięty na ulicy i pokłuty nożem, przez niejakiego K. F.

Wycieczka akademików czeskich w Bydgoszczy.

W środę, dnia 10. bm. o godz. 14,12 przyjechała do Bydgoszczy wycieczka naukowa 15 studentów wyższej szkoły handlowej w Pradze pod kierownictwem prof. Schneidera z tejże uczelni i w asyście 2 przedstawicieli Naczelnego Komitetu Akademickiego. Sprawę godnego przyjęcia tych reprezentantów bratniego narodu słowiańskiego wzięły sobie gorąco do serca nasze władze miejskie. Przybywających do naszego grodu po zwiedzeniu Krakowa, Warszawy i Łodzi, witali na dworcu: w imieniu magistratu p. radca Podoski, rady miejskiej — p. K. Fiedler, delegat Akademickiego Koła Bydgoszczan — p. Zaremba oraz przedstawiciel naszego pisma. Po obiedzie, wydanym przez miasto, nastąpiło zwiedzenie. Udano się autami do śluz miejskich, skąd po obejrzeniu ciekawych urządzeń wodnych parowiec przewiózł naszych gości do nowej elektrowni miejskiej, która swoją nowoczesnością wzbudziła rzetelny podziw. Potem nastąpił objazd miasta i zwiedzenie ważniejszych gmachów, a więc Fary, Klarysek i na specjalne życzenie grupy uczestników Bydgoskiego Domu Towarowego. Oficjalny program przyjęcia zakończyła herbatka „Pod Orłem" i wreszcie „Traviata" w Teatrze Miejskim. Tu trzeba powiedzieć, że muzykalni Czesi byli zdumieni i zachwyceni poziomem naszej opery. Słowo „vybornie" nie schodziło z ich ust.

Miasto nasze wywiązało się z zadania pierwszorzędnie. We wszystkich szczegółach przygotowane i bogate przyjęcie przyniosło zaszczyt miastu i było dla niego najlepszą propagandą. Uczestnicy wycieczki szczerze stwierdzali, że nigdzie ich tak gościnnie nie przyjmowano jak w naszem mieście i gdyby jeszcze raz mieli układać plan wycieczki, to zostawiwszy na Warszawę 2 dni, zjechaliby do Bydgoszczy najmniej na tydzień. Niestety jednak teraz już po półdniowym pobycie musieli udać się w dalszą podróż przez Gdańsk, Gdynię, Poznań, Katowice do rodzinnej Pragi. Żegnaliśmy ich dziś rano na dworcu pięknie brzmiącem, czeskiem: „Na zdar"!

Jeszcze jedno zaznaczyć trzeba: oni mówili po czesku, my po polsku i rozumieliśmy się doskonale — niemiecki wykluczyliśmy z góry, bo ich nastroje względem Niemców podobne są do naszych. (hak).

Z zebrania informacyjnego rezerwy kawalerji i broni jezdnej.

Dnia 5 bm. odbyło się w lokalu „Pod Lwem" zebranie informacyjne kawalerzystów rezerwy, któremu przewodniczył kierownik pociągu p. J. Köhn. Protokół prowadził p. Lesztarski.

Na zebranie stawiła się pokaźna liczba rezerwistów kawalerji, między innemi pułk. rez. p. Brzozowski i por. rez. p. H. Gorzechowski. Referat informacyjny o celach i zadaniach rezerwisty kawalerji wygłosił pułk. rez. p. Brzozowski. Po referacie i obszernej dyskusji postanowiono przystąpić do pracy czynnej i zawiązano związek rezerwy kawalerji, do którego zapisało się 38 członków. Komitet organizacyjny tworzą: pułk. rez. p. Brzozowski, por. rez. p. Gorzechowski, p. Ciepły, p. Jan Köhn, p. Pigłas i p. Raczyński. Na następnem zebraniu zostanie wybrany zarząd.

Dowództwo brygady, dowództwo 15 dywizji oraz 16 pułk ułanów służą związkowi pomocą i poparciem.

Celem organizacji jest pogłębianie wiedzy, nabytej w kawalerji i kształcenie instruktorów P. W. konnego. Związek jest organizacją apolityczną, mającą za cel jako armja wyszkolona rezerwy stać w obronie państwa.

Związek kawalerji P W. stoi na platformie organizacji państwowej i wykonuje tylko rozkazy władz, wyznaczonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Każdy członek po przerobieniu pewnych ćwiczeń, nie będzie potrzebował przerabiać ćwiczeń przymusowych w rezerwie oraz zdobędzie wyższy stopień szarży.

Prawo wstąpienia do związku ma każdy kawalerzysta rezerwy, podoficer i szeregowy broni jezdnej.

Oficerowie rezerwy wstępują do związku jako instruktorzy i wspierający.

Na następnem zebraniu udzieli się dalszych wyjaśnień. Referat wygłosi por. rez. p. Gorzechowski.

Obchód 10-lecia Tow. Śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy.

W niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się obchód jubileuszowy Tow. Śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy z okazji 10-lecia istnienia.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 9 rano w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, w czasie którego tow. odśpiewa szereg utworów. Następnie o godz. 12,30 uroczysta akademja w Domu Katolickim przy Farze. O godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika przy placu Kochanowskiego koncert muzykalno-wokalny, w którego II-giej części odśpiewane zostanie potężne dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki pod tytułem „Litanja Ostrobramska IV" na solo i chór mieszany z tow. fortepianu.

Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie, śpiewacy i miłośnicy muzyki poprą wszelkie te imprezy zasłużonego na niwie społecznej towarzystwa.

Żydowska firma „Textil" ogłosiła niewypłacalność.

Przed kilku dniami ogłosiła niewypłacalność jedna z większych firm bydgoskich, a mianowicie firma „Textil" spółka z ograniczoną odpowiedz., prowadząca hurtownię bławatów i konfekcji przy Starym Rynku.

Passywa firmy wynoszą 800 tysięcy zł, przyczem wskutek zawieszenia wypłat, poszkodowanych jest wiele firm łódzkich.

Stowarzyszenie wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu przy związku kupców w Łodzi zwołało zebranie zainteresowanych wierzycieli przy udziale zaproszonego specjalnie do Łodzi, delegata firmy „Textil".

—o—

— **Pożar wagonu kolejowego.** W nocy z 4 na 5 bm., o godzinie 4 przybył z Warszawy do Bydgoszczy pociąg nr. 413, idący do Gdańska. Wobec tego, że zaszła potrzeba wymiany wagonu, służącego do ogrzewania pociągu, tak zwanego „parownika", wyłączono go z pociągu i ustawiono na martwym torze. Wagon ten w kilka chwil później z niewiadomej przyczyny zapalił się. Robotnicy kolejowi, zauważywszy pożar, pospieszyli z ratunkiem i ogień ugasili. Wagon jednak został częściowo zniszczony.

— **Najechana przez rowerzystę.** Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych u zbiegu ulic Gdańskiej i Słowackiego, 17-letni Bolesław Głuszczyński, jadąc całym pędem na rowerze, najechał na przechodzącą 58-letnią Weronikę Konicką z Czarnówka, powiatu bydgoskiego. Konicka, padając, odniosła lekkie obrażenia cielesne i po zaopatrzeniu jej przez lekarza pogotowia ratunkowego, odstawiono ją do domu.

— **Hazardziści go ograli.** Dnia 4 bm., kupiec ze Starogardu, będąc w Bydgoszczy, napotkał na ulicy Dworcowej jakichś osobników, którzy go zaprosili do pewnej restauracji przy ul. Warszawskiej na herbatę i tam ograli go w „koniczynkę" na 300 zł gotówki.

— **Ujęci na gościnnych występach.** Dnia 6 bm. podczas targu na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, dokonano kilku kradzieży kieszonkowych. W tym właśnie czasie policja przytrzymała niejakiego Teofila Kuta znanego „doliniarza" i Bolesława Jóźwiaka, którzy przybyli z miasta Łodzi, na gościnne występy do Bydgoszczy. Obydwóch ptaszków osadzono w aresztach.

— **Systematyczna kradzież węgli.** Pan Roman Frenzko, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 21, doniósł policji, że jakiś nieznany sprawca włamywał się przy pomocy podrobionych kluczy, do jego piwnicy, jakoteż do piwnic innych lokatorów i dokonywał systematycznej kradzieży węgli.

Adwentowe wykłady religijne Ligi Katolickiej.

W środę, dnia 3. bm. odbyły się w Domu Katolickim na Wilczaku pierwsze wykłady religijne z ramienia Ligi Katolickiej. Pierwszy referat o badaczach a raczej krętaczach Pisma św. wygłosił ks. Fiedler. Sekt badaczy jest dziś już nieomal tyle, ile agitatorów badaczy. U nas oprócz kilku zbłąkanych należą do tych sekt ludzie, którzy szukają w badaniu Pisma św. uniewinnienia swoich grzechów i zboczeń lub też osoby, które pragną własnych korzyści materjalnych. Upomniał referent, aby katolicy nietylko stronili ale i unieszkodliwili tych niebezpiecznych sekciarzy, poczem omówił jeszcze najgłówniejsze zasady ich nauki o Piśmie św.

Ks. prob. Skonieczny omówił następnie liczne nawrócenia w Anglji na łono Kościoła katolickiego. Nawrócili się tacy wybitni mężowie jak znany powieściopisarz Evelyn Wangh, Chersterton, Bellock, Maurice Baring, ks. R. Knox, były duchowny anglikański i syn biskupa anglikańskiego. Oskarżają oni protestantyzm jako źródło niewiary nowczesnej i widzą zbawienie Anglji w powrocie do dawnej wiary rzymsko-katolickiej, która wśród zmieniających się warunków naszych czasów sama jest niezmienna i trwała, bo oparta jest na opoce Piotrowej. „My Polacy — kończył ks. prob. Skonieczny — możemy się cieszyć i być dumni z tego, że naród nasz zawsze wiernie trwał przy Kościele katolickim. W tem leży nasze prawdziwe szczęście i nasza najwyższa moc.

Ks. Kwiatkowski odczytał VI. i VII rozdział Dziejów Apostolskich i wyjaśnił go obszernie. Licznie zgromadzeni wysłuchali ks. ks. referentów z żywem zainteresowaniem i darzyli ich rzęsistemi oklaskami.

Pierwszy ten wieczór wykładów religijnych publiczność przyjęła z wielkiem zadowoleniem. Przypuszczamy, że skorzystało z wykładów także kilku obecnych na sali badaczy Pisma św., którzy z ciekawością przysłuchiwali się referatom. O ile są dobrej woli i nie będą sprzeciwiać się działaniu łaski Bożej, to i oni zejdą z drogi sekciarskiej, jak tylu innych przed nimi jak n. p. ci wymienieni nowróceni Anglicy i powrócą szczęśliwi na łono Kościoła Katolickiego, tej Matki naszej najlepszej, która pewną drogą nas prowadzi do zbawienia wiecznego. Na zakończenie zaśpiewali wszyscy pieśń: „My chcemy Boga".

Dział sportowy.

Tylko 3 skoczków skacze ponad 4 metry.

W ubiegłym sezonie lekkoatletycznym udało się zaledwie trzem lekkoatletom osiągnąć w skoku o tyczce ponad 4 metry. Najlepszy wynik uzyskał Szwed Lindblad — 4,10 m. Niemiec Wegener osiągnął 4,05 m., a Czech Koreis 4 m. W tej statystyce nie jest uwzględniony Hoff, który, jak wiadomo jest zawodowcem. Z bardziej znanych lekkoatletów Ramadier (Francja) skoczył 3,99, a Salo (Finlandja), Lindroth (Finlandja), Andersson (Szwecja) i Reeg (Niemcy) po 3,90 m.

Cracovia zdobyła mistrzostwo w piłce ręcznej.

W Krakowie odbył się mecz piłki ręcznej (szczypiorniaka) pomiędzy Cracovią a Pogonią (Katowice) o tytuł mistrza Polski. Zwyciężyła zdecydowanie Cracovia w stosunku 8:1 (3:1), opanowując zupełnie boisko. Najlepszym graczem w tej drużynie był Pietrucha, nowopozyskany gracz ze Śląska, Trytko i Szumiec. U Ślązaków wyróżnił się Nowakowski.

Pięć punktów dla Cracovii zdobył Pietrucha, dwa — Lubowiecki I., jeden — Szumiec. Honorowy punkt dla Pogoni zdobył Mai.

Ceny biletów na mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy.

Ustalono już cennik biletów wstępu na mistrzostwa hokejowe świata i pokazy łyżwiarskie z udziałem niezrównanego Karla Schaefera, które odbędą się w Krynicy między 31 stycznia a 8 lutego 1931 r.

Pomijając ceny biletów na poszczególne dni zawodów (różne ceny na pokazy, rozgrywki grupowe i mecze finałowe), karty abonamentowe na cały turniej kosztują:

50 zł miejsce na trybunie krytej
30 zł miejsce na trybunie otwartej i
15 zł miejsce stojące.

Zamówienia na abonamenty przyjmuje Komisja Zdrojowa w Krynicy i P. Z. H. L., Warszawa, ul. Szopena 15. (PAT)

Ostatni mecz o wejście do Ligi.

Dnia 14 grudnia odbędzie się w Królewskiej Hucie ostatnie spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy Amatorskim K. S. a 82 p. p. z Brześcia. Bez względu na wynik spotkania do Ligi wchodzi Lwowska Lechja.

— **Kąpiel gazową można sporządzić sobie w domu,** kupując sole do kąpieli z kwasem węglowym marki „Erbe“, w zupełności zastępujące kąpiele w Neuheim, Franzensbadzie, Kudowie i t. d., które działają doskonale w cierpieniach serca, reumatyźmie, chorobach nerwowych i arterjosklerozie. Również kąpiele kwasowęglowe ze siarką, z żelazem i z zapachem sosnowym używane są wedle wskazówek pp. lekarzy, jakoteż i kąpiele balsamiczno-sosnowe w kapsułkach i w płynie: „Pino!“. — Kąpiele sporządzane w domu są o połowę tańsze od naturalnych, nie różnią się od nich wcale, co jest rzeczą ważną w obecnym czasie ogólnego zubożenia społeczeństwa. — Do nabycia w aptekach i drogerjach. (30739

PROGRAM W KINACH.

CORSO dziś po raz ostatni wyświetla wstrząsający dramat p. t. **„Syn wodza“.** W roli głównej bohaterski Tim Mac Coy. W nadprogramie świetna komedja p. t. „Sposób na wielbicieli“.

KRISTAL wyświetla z niesłabnącem powodzeniem dźwiękowiec **„Neapol, śpiewające miasto“,** w którym czaruje swym głosem Jan Kiepura, odtwarzający przewodnika po Neapolu, Capri i Pompei. Śpiewa również po polsku. Nadprogram dźwiękowo - kreskowy bardzo humorystyczny.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera bardzo oryginalnego filmu dźwiękowo - śpiewnego osnutego na tle wielkiej wojny pt. **„Czarna gwardja“** Akcja o silnem napięciu i niezmiernie ciekawej treści rozgrywa się w Londynie, Indjach oraz na froncie francuskim. W rolach głównych Myrna Loy i Wiktor Laglen. Oprócz tego znakomity nadprogram

NOWOŚCI demonstruje nowy, o oryginalnem ujęciu dramat dźwiękowy p. t. **„Dynamit“.** Realizacja słynnego Cecila B de Mille. Śmiały zarys figur pierwszoplanowych **z podkreśleniem wartości człowieka bez względu na jego stanowisko społeczne.** Bardzo dobry dodatek dopełnia program

OKO i PAW połączone do wyświetlania największego, najświetniejszego i najgłębszego od czasów istnienia kinematografji arcydzieła filmowego p. t. **„Światła i cienie macierzyństwa“.** Film ten wykonany przeważnie w zurychskiej klinice uniwersyteckiej, przy udziale doskonałych profesorów tej uczelni, bez pruderji, z powagą i ścisłością naukową dotyka najintymniejszych spraw macierzyństwa, wskazuje zło, poucza, nie potępia i nie oskarża, ale na szeregu faktów udawadnia jak potężnym sprzymierzeńcem człowieka jest wiedza i nauka i jak niebezpiecznym jego wrogiem jest brud i wszelakie niechlujstwo fizyczne czy moralne. Wskazuje, że przedewszystkiem trzeba zapalać światła i wskazywać cienie, przekonywającym, klinicznym językiem mówić o rzeczach, w których matka wstydzi się uświadamiać swe córki, a w czem w stosunku do synów wyręcza ojca ciemny zaułek, zadymiony szynk i podchmielony kompan.

——o——

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 12 GRUDNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofon. 17,15—17,40: „Costes i Bellonte — zdobywcy Atlantyku“. 17,45: Koncert orkiestry włościańskiej Stanisława Namysłowskiego. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35—19,55: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Ostatnie wydarzenia w Sejmie
w oświetleniu prasy różnych kierunków.

Prasa rządowa przyznaje, że **policja była przygotowana i znajdowała się na terenie Sejmu (!)** do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego. W pewnym momencie, gdy straż marszałkowska usuwała posłów komunistycznych, wkroczył oddział policji bez karabinów do Sejmu. Policja nie miała jednak „zajęcia“, gdyż posłowie komunistyczni opuścili już salę.

Wielu posłów Centrolewu kartki z napisem **„Brześć“** rzuciło do urny wyborczej zamiast kartek z nazwiskiem kandydata na marszałka Sejmu.

Była to **pierwsza demonstracja polityczna ze strony opozycji.**

*

„Kurjer Warszawski zastanawia się nad przemówieniem programowem, które wygłosił nowowybrany **marszałek Świtalski.** Wielu posłów stronnictw niezależnych niektóre ustępy mowy Świtalskiego potraktowało — jako za**powiedź nowych praktyk, wręcz sprzecznych z duchem parlamentaryzmu.**

*

„Gazeta Warszawska“ nie ukrywa swej radości, że nowy marszałek Sejmu **pierwszą konferencję odbył z prezesem Klubu Narodowego** prof. Rybarskim. Nowy Sejm nazywa organ endecji **„Sejmem niemym“.** Półgodzinny namysł i wyjazd Świtalskiego po dokonanym wyborze do Belwederu nadają jego wynurzeniom specjalnego charakteru. Czy Świtalski zdoła wprowadzić w życie swój program niemego Sejmu, to jest jeszcze sprawą otwartą. **Opozycja posiada dość siły i środków, aby nie pozwolić odebrać sobie głosu.** Także i opinja publiczna poza Sejmem będzie miała w tej sprawie coś do powiedzenia. Sejm, ściśle biorąc — jego mniejszość, nie pozwoli sobie odebrać **prawa kontroli.** W walce tej mniejszość Sejmu może być pewna poparcia większości społeczeństwa.

* * *

Socjalistyczny „Robotnik“ wyjaśnia dla czego posłowie socjalistyczni i posłowie lewicy ludowej nie wzięli udziału w uroczystem otwarciu czwartego Sejmu. Stwierdzili oni w ten sposób, że **walka o demokrację trwa dalej,** że z okopów Polski Pracującej nie wywieszono bynajmniej **białej chorągwi.** Nie wywieszono jej, zapewnia „Robotnik“, i nie będzie ona wywieszona!

Z ostatniej chwili.
Zgon gen. Jacyny.

Zmarł nagle w Warszawie gen. Jan Jacyna, b. adjutant Naczelnika Państwa, pierwszy szef departamentu naukowo-szkolnego, b. szef polskiej misji wojskowej w Paryżu.

Minister Beck — podsekretarzem w min. spraw zagranicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację ministra Józefa Becka na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych.

Minister Beck objął urzędowanie w dniu 9 grudnia br.

Szeregi obrońców Lwowa przerzedzają się.

We Lwowie zmarł major w stanie spoczynku, b. legjonista i obrońca Lwowa ś. p. **Adolf Czerny.**

Tajemnica doliny Mozy
dotąd niewyjaśniona.

Bruksela, 11. 12. (Tel. wł.) Katastrofa w dolinie Mozy, która pochłonęła około 70 ofiar, była przedmiotem narad rządu, na podstawie których prezydent ministrów Jaspar i minister pracy odbyli osobną konferencję z urzędem górniczym. Dochodzenia, przeprowadzone w Engis stwierdzają, że pracy w tamtejszej kopalni jak i fabryce cyny ani na chwilę nie przerwano. Komisja lekarska skłania się do mniemania, że wypadki śmierci spowodowane zostały otruciem gazowem.

Sekcja higjeniczna Ligi Narodów zażądała od rządu belgijskiego jak najrychlejszego przesłania wyczerpującego sprawozdania o przebiegu katastrofy.

Z życia towarzystw.

„HALKA“. Dziś w czwartek o godz. 20 lekcja śpiewu „Pod Lwem“. Komplet konieczny.

Sokół VIII. Zebranie plenarne dnia 12. bm. o g. 19 w Strzelnicy. Lekcje gimnastyczne regularnie we wtorki i piątki od g. 19—21 w Strzelnicy.

O. P. N. Sokół V. Schadzka I. i II. druż. dnia 12. bm. o g. 19 u p. Kamińskiego.

„Echo“. Próba dziś w czwartek ze względu na sobotni wyjazd. Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

„Odroczenie“. Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja w salce zakładu księży misjonarzy. W piątek 12. bm o g. 20 zebranie plenarne w sali p. Ferenca, Senatorska 76.

S. M. P. „Gwiazda“. Dziś zebranie plenarne o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Orzeł“. Dziś o g. 19,30 zebranie miesięczne w salce obok kaplicy. Przybycie konieczne.

K. S. „Astorja“. Zebranie zarządu dnia 11. bm. o g 20 w lokalu rzeźni miejskiej. Dnia 12. bm. schadzka inform. Po schadzce zebranie informacyjne sekcji ping-pong celem wyboru kierownika i zastępcy. Przeprowadza się rozgrywki o mistrzostwo klubu w gry domowe: młynek, dama. Otwarcie gier nastąpi 15. bm. o godz. 20 w lokalu rzeźni miejskiej. Wpisowe 50 gr od osoby do każdej gry przyjmuje kol. Mrowiński, ul. Błonia 19.

Tow. śpiewu „Św. Wojciech“. Zebranie miesięczne dziś w czwartek o godz. 19,30 w sali Domu Katolickiego.

Kat. Tow. Rob. Polsk. parafji św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Zebranie członków zarządu w piątek dnia 12. bm. o g. 19. Zebranie plenarne w niedzielę, 14. bm. zaraz po nieszporach.

„Dzwon“. Dziś w czwartek o g. 20 zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu.

Sokół III. Ćwiczenia dla młodzieży odbywają się od godz. 18—19,30, zaś dla starszych druhów od 19,30 do 21.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.
CH. D. KOŁO BIELAWY.

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 19 (7-ej) odbędzie się zebranie u p. Mittelstaedta ul. Senatorska. Referat wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego w piątek, dnia 12 bm. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Bank Polski płacił dnia 11 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85½—8,86½
funty szterlingów	43,19
franki szwajcarskie	172,30
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,13
guldeny gdańskie	172,59
szylingi austrjackie	125,07
liry włoskie	46,58
korony czeskie	26,36

——o——

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 12. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	110—116
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	104—108
Mięsiste tuczone starsze	080—090
Miernie odżywione	070—080
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	108—118
Tuczone mięsiste	096—104
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	076—088
Miernie odżywione	068—074
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	120—130
Tuczone mięsiste	104—116
Nietuczone, dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	050—060
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	116—126
Tuczone mięsiste	104—114
Nietuczone, dobrze odżywione	088—100
Miernie odżywione	070—080
Młodzież:	
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	060—070

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	136—150
Tuczone cielęta	122—132
Dobrze odżywione	110—120
Miernie odżywione	100—106

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	132—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	120—130
Dobrze odżywione	100—110
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	140—148
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	134—138
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	124—130
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	114—122
f) maciory i późne kastraty	120—132
Świnie bekonowe	120—124

Stan wody w Wiśle 11. 12. Zawichost 1.69, Fordon 2.33, Grudziądz 2.52, Piekło 2.40, Einlage 2.58, Warszawa 1.79, Toruń 2.18, Chełmno 2.16, Korzeniowo 2.77, Tczew 2.44, Schievenhorst 2.68.

POLECENIA

Meble
wszelkiego rodzaju, znane z dobrego wykonania, za gotówkę i na raty, tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5-6, telefon 2143. Specjalność kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19587

Fryzjerka (31158
manikurzystka na życzenie po domach tanio. Zgł. rod „S.“ do Dz. Bydg.

Jako
podarunki gwiazdkowe jaczki, kamizelki, swetry, pullowery (również z zamkami) getry, bieliznę, czapki, szale itd. poleca Maszynowa Pracownia Swetrów S. Bauer, Bocianowo 17. (17901

30 % zniżki
taniej niemożliwe. Już od 35 zł materace pełnowyściełane, wraz z siatką „Heureka“. Takich cen nie było jeszcze. Wyjątkowa okazja świąteczna. Największa wytwórnia w miejscu; Marszałka Focha nr. 32. 30620

Meble
wszelkiego rodzaju z własnych warsztatów najtaniej i na najdogodniejszych warunkach tylko u Fr. Kasprowicza, Bydgoszcz, Długa 66. (31110

Abażur
nowy na sprzedaż. Mostowa 11, III p. (31171

SPRZEDAŻE

Majątek
300 mórg ziemi buraczanej, 6 mk bonitacji, zabudowanie masywne bez inwentarza, 450 zł morga, lub zamienię na kamienicę, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno. Poznań. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Realność
z kompletnem urządzeniem składowem kolonjalnem, 8 pokojowem mieszkaniem i ogrodem, stajnią, stodołą, 7 mórg roli, 1/4 morgi łąki, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, w Górznie, powiat Brodnica, natychmiast na sprzedaż. 4 pokoje i skład wolny. Pośrednictwo niewykluczone. Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 33. 30489

Młyn
motorowy nowo zbudowany, duża wieś kościelna, szosa, kolej w miejscu, mielenie dzień i noc, przemiał 120 ctr. bez konkurencji spiesznie sprzedam 100 000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Sklep
towarów kolonjalnych z wyszynkiem, staro zaprowadzony, w Chełmnie ul. Rycerska wydzierżawię zaraz lub sprzedam wraz z nieruchomością dobrze się procentującą pod korzystnemi warunkami. Cena dzierżawy lub kupna podług ugody. Inwal. koncesja pewna. Reflektanci raczą zgłoszenia skierować do właśc. A Filarski, Chełmno Marsz. Focha 14. (18118

Skład
z urządzeniem, towarem i przyległem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „K. D. 100“. (18122

Sprzedam
plac nadający się do podziału na Szwederowie obók kościoła, króliki Angory z klatkami. Kamiński, Zduny 11. (18178

Skład
kolonjalny w pełnym biegu z dwu pokojowem mieszkaniem, bardzo korzystnie sprzedam. Kujawska 21. (18199

Plac
budowlany sprzedam. Orła nr. 6, piekarnia. (18181

Skład
korzystnie sprzedam Dworcowa 75. (18193

Na (31175
podarunek gwiazdkowy nadają się bardzo dobrze maszyny Singera do szycia bębenkowe i inne. Gabinetowe z 5 szufladkami oferuję po 350 zł. także mam na składzie maszyny dobrze szyjące po cenie od 60—250 zł. Gwarancja od 1—5 lat. Dom Handlowy Górnoślązaków J. Kuberek, Bydgoszcz, Śniadeckich 6 a.

Świnie
średniaki i kozy tanio na sprzedaż. Bronikowskiego 4 (szósta śluza). (31098

Sprzedam
skład kolonjalny z restauracją. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L“. (31154

Korzystnie
sprzedam 2 łóżka angielskie, białe. Ossolińskich nr. 8, II lewo. (31120

Renesansowe
skarbnice, stoliki, fotele i postumenty z bogatą stylową i starannie wykonaną figural. i ornamentac. pracą rzeźbiarską, stosowne jako podarek gwiazdkowy na sprzedaż w pracowni rzeźbiarskiej u St. Wachowicza, Pomorska 10, vis à vis Straży Pożarnej. (31081

Młóckarka
szeroka, maszyna do brukwi, powózka wąska i centryfuga zaraz na sprzedaż. Zalewski, Czarnówko poczta Fordon. (31086

Z powodu (31102
wyjazdu sprzedam tanio sypialkę i kuchnię. Gdańska 57, w podwórzu lewo.

Pianina
z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz. ul. Śniadeckich 56 ul. Gdańska nr. 19. Używane pianina i harmonje stale na składzie. (28218

Radjo (18184
3 lampk. sprzedam tanio. Kanałowa 8, 1 Purzycki.

Pianino
czarne polit. bardzo mało używane zaraz bardzo tanio na sprzedaż. Drygas, Gdańska 13. (18165

Pianino
nowe sprzedam 1.500 zł. Skład komisowy, Sienkiewicza 44. (18191

Garnitur
smokingowy, oraz frak jak nowy, figura średnia, sprzedam. Of. filja Dzien. pod „150 zł“. (18188

Pianino
nowe, śliczny dźwięk sprzedam tanio. Majewski Pomorska 65. (18201

Sypialka (31202
dębowa i parawan od 5-8 godz. Długa 10/11, w podwórzu. Mądzielewska.

Sypialka (31201
stylowa nowa tanio, bufet, kredens 400 zł sprzedam. Długa 8, stolarnia.

Kupno
okazyjne! I kl. pianino z wbudowanym aparatem Phonolą (niemiecki fabrykat), antyczny salon damski (empire) krem. i złoc., łańcuszek długi złoty, elegancka czarna suknia tiulowa z bogatym haftem. Zapytać w eksped. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (31197

Szafę
żelazną sprzedam. Bruno Korth, Bydgoszcz, Kordeckiego 3, I. (31195

Samochód (18164
ciężarowy, 6 cyl. Chevrolet, 260 0 klm. dobre gumy na sprzedaż. Bliższe informacje Kryger i Ska, Dworcowa 80, tel. 734.

Sypialka
kość słoniowa, jadalka tanio. Lipowa 2. (31186

Fretka
na sprzedaż. Grunwaldzka 54. 31190

Stoły (18202
biurka i bibljoteki dębowe na sprzedaż. Matejki 2.

KUPNA

Patefon
kupię. Zgł. do filji Dz Bydg. z podaniem ceny pod „Waliza“. (18166

Deski
podłogowe, oraz szalowe zakupię gotówką okazyjnie. Oferty filja Dzien. „3—5000“. (31199

Cukiernię-Kawiarnię
poszukuję celem kupna lub dzierżawy. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Cukiernia“. (18213

POSADY WOLNE

Poszukuję
od 1 stycznia 31 r. do składu żelaza, rutynowaną kasjerkę za poręczeniem, ucznia, ekspedjentkę, która już pracowała w składzie żelaza i porcelany. Tylko siły dobrze polecone będą uwzględnione. Of. wraz z odpisem świadectw i fotografją proszę nadesłać do firmy „Bałtyk“, skład żelaza, Gdynia, 10 Lutego.

Park
centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa potrzebuje od dziś wysoce wykwalifikowaną stenotypistkę języka polskiego. Zgłosz. osobiste między godziną 11—12 Komenda Parku. (31168

Administratora
domu za dobrem wynagrodzeniem poszukuję z gwarancją. Język polski i niemiecki konieczny. Piśmienne oferty z podaniem pretensji pod „Administrator“ do eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. 31196

Podróżujący
na aparaty fotograficzne na miasto potrzebny zaraz. Gdańska 154. (18218

Fryzjer
damski pierwszorzędna siła potrzebny. B. Sikorski. Gdańska 21. (18200

Pomocnika (18217
do pośrednictwa poszukuje „Victoria“ Śniadeckich 22.

Dzielny
fryzjer zaraz potrzebny. Kujawska 119. (18171

Fryzjerkę
zdolną na stałe przyjmę. Poznańska 6. (31185

Fryzjerka
zaraz potrzebna. Marjan Kochański, Sienkiewicza nr. 60. (18172

Panienkę
obznajmioną z fotografją przyjmie „Wiol“, Marsz. Focha 40. (18180

Potrzebna
służąca z gotowaniem, kochająca dzieci. Jackowskiego 33, III ptr. (18192

Chłopak
tapicernia. Marsz. Focha nr. 32. 31192

Służąca
zaraz potrzebna. Długa 7, II ptr. (31166

Służącą (18196
poszukuję. Kujawska 7.

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmę (18185
reprezentację na miasto Gdynię. Posiadam własne biuro. Zgł. Gdynia poste restante pod nr. „13“.

Młody
energiczny cukiernik spodziewający się większej sumy pieniędzy tytułem podziału majątkowego z powodu stosunków familijnych poszukuje posady najchętniej u starszych ewentualnie bezdzietnych właścicieli cukierń lub restauracyj. Oferty pod „Uczciwy“ do Dziennika Bydg. (31919

Dyplomowany
mistrz rzeźbiarski, stolarz dobry rysownik z kilkoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobry rysownik“. (31077

Szofer
mechanik z długoletnią praktyką przyjmie posadę zaraz lub od I. ewent. z kaucją. Of. pod „Szofer“ do Dz. Bydg. (31149

250 zł
dam temu, kto się wystara dla mnie o posadę rządcy gosp. w byłej Kongresówce. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Rzadca“. (31165

Bona
z rysowaniem, haftowaniem, szyciem szuka posady. Of. proszę pod „Kochająca dzieci“ do Dzien. Bydg. (31164

Młodzieniec
lat 29 szuka posady jako wojażer, agent lub przedstawiciel, bardzo rzetelny, branża obojętna, bo zna różne, 7 letnia praktyka, znajomość przeszło 200 miast polskich, zna język polski, niemiecki, rosyjski, najchętniej zaraz. Łaskawe oferty kierować do Dz. Bydg. pod „Bardzo zdolny“. (31169

Dziewczyna
z wioski z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18 11

Praczka
poszukuje posady po domach. Jackowskiego 18, I p. (31155

Inteligentna
dystyngowana Wielkopolanka z praktyką pedagogiczną i gospodarczą, zamiłowana w ogrodnictwie przyjmie posadę. Zgł. do filji Dzien. Bydg. „Niezależna“. 18182

Bufetowa
przystojna z większą kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Pod „Kaucja“ filja Dz. Bydg. (18154

DZIERŻAWY

Garaże (31066
i składnice u Wodtkiego, Gdańska 131 do wynajęcia. Wiad. Gdańska 137, I.

Gościniec
z dużą salą do wydzierżawienia. Dębówko-Nowe, stacja Krostkowo, pow. Wyrzysk. (18170

Kolonjalkę
z powodu wojska tanio wydzierżawię. Kamiński, Fordon, Bydgoska 9. (31153

Skład
mieszkanie wydzierżawię Telefon 728. (31200

MIESZKANIA

Mieszkanie
duże czyste, 3-pokojowe do wynajęcia, za miesięcznym czynszem. Konarskiego 3. (18183

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgł. Ułańska 20 u p. Banaszak. (18163

Mieszkanie.
Pokój ewentualnie dwa pokoje i kuchnia, ładnie umeblowane dla bezdzietnych tanio do wynajęcia. Ul. Ułańska 23. (31156

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sochacki, Flisacka 7, Czyżkówko. (31157

Mieszkanie
2—4 pokoi, kuchnię poszukuję za czynszem miesięcznym. Oferty Dzien. pod „Oficer“. (31188

Pokój
kuchnię za remont wydzierżawię. Wiadomość Gburczyk, Jackowskiego nr. 22. (31183

Mieszkania
bez odstępnego „Victoria“ Śniadeckich 22. (18212

Mieszkanie
2 lub 3 pokojowe poszukuję. Czynsz ewtl. zgóry. Oferty pod „Mieszkanie B.“ do Dz. Bydg. 31206

Mieszkanie (31152
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 79.

Wynajmę
pokój. Gdańska 31/32. II lewo, tel. 1327. (18176

Dam
pokój z kuchnią za remont i pożyczenie 1.000 zł. Kąpielowa 3. (18187

POKOJE

Ładnie
umeblowany pokój blisko dworca, dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 29828

Pokój (18127
umebl. Hetmańska 31, III.

Pokój
umebl. od 1. I. 31. do wynajęcia, elektr. światło. kąpielka etc. Gdańska 137, I ptr. (31067

Pokój
niekrępujący dla pana. Świętojańska 14, II. (18174

Pokój (18175
Marcinkowskiego 8b, II.

Stancja
dla szkolników. Sowińskiego 21, I. (18197

Pokój
duży frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 panów do wynajęcia. Długa 45, II. (31140

Pokój
umebl. na 2 osoby. Cieszkowskiego 16, podwórze. Sędzińska. (18169

Pokój (31150
umebl. Św. Trójcy 17, part.

Pokój
panu lub małżeństwu z używaniem kuchni zaraz wynajmę. Dąbrowskiego 7 I ptr. lewo. (31170

2 dobrze
umebl pokoje, używanie kuchni i osobne pokoje wynajmę. Paderewskiego nr. 7. I prawo. (18194

Pokój (18189
Wileńska 3, III ptr. prawo.

Przyjmę
panów na pokój z kawą 20 zł. Schabek, Ks. Skorupki 14. (31187

Pokój
Jezuicka 19, II ptr. (31167

Wspólny
pokój z utrzymaniem także dla przyjezdnych. Cieszkowskiego 15, I. (18186

Dobrze
umebl pokoje dla lepszych panów wolne. Dworcowa nr. 31 b, Robdl. (18195

Pokój
umeblowany dla lepszego małżeństwa zaraz. Podgórna 17, gospodarz. (31184

Pokój
umeblowany bez pościeli dla 2 osób, ewtl. bezdzietnego małżeństwa od 15 bm. wynajmę. Matejki 8, II lewo. 31194

Pokój (31191
umeblowany dla pana do wynajęcia od 15-go. Orła 4.

Pokój
umeblowany, wolny. Ul. Kwiatowa 4, podwórze parter prawo. (31177

Pokój
Gdańska 107. (31178

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Garbary 11, parter pr. (31182

Pokój (18198
z używaniem kuchni od gospodarza zaraz do wynajęcia. Hetmańska 20.

RÓŻNE

Gdzie
kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? Na wyprzedaży likwidacyjnej firmy: Siuchniński & Stobiecki, Bławaty i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. 30820

Zakopane (31163
Maleńka — Drowej Horakowej — Zamojskiego, pod własnym zarządem, kuchnia pierwszorzędna.

Obelgę (18162
rzuconą na F. Ligażewską cofam. F. Potrek.

Szulik
Dziś godz. 6-ta obok poczty. Aga. (18177

Szym — ska
Zofja list, Ł. (31193

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Uchwała. Postępowanie w sprawie przymusowego przetargu nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy l. 20/21 a zapisanej w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 65 wykaz l. 2297 na imię restauratora Teodora Sikorskiego w Bydgoszczy — uchyla się albowiem wierzyciel wnioskujący o przetarg przymusowy wniosek swój cofnął. Wobec tego termin wyznaczony na dzień 9 grudnia 1930 r. o godz. 11 przed południem odpada. Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1930 r.
31180) **Sąd Powiatowy.**

W tutejszym rejestrze spółdzielczym wpisano dzisiaj pod liczbą 143 przy firmie „Nowe Miasto“ Spółdz. mieszkaniowo-budowlana z odp. udziałami w Bydgoszczy, że Bogdan Racykowski z Zarządu ustąpił, oraz że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 1. 8. 1930 r. zmieniono § 29 statutu o tyle, że zarząd składa się z dwóch członków. Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1930 r.
31181) **Sąd Powiatowy.**

Termin do rozpoznania sprawy o odroczenie wypłat z majątku firmy „Hurtownia towarów krótkich Rudolf Eger w Bydgoszczy“ Stary Rynek 7 wyznacza się na **dzień 20 grudnia 1930 o godz. 9-tej przedpoł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 13. Wzywa się wierzycieli powyższej firmy, by jawili się w wyznaczonym terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (31179
Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1930. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 grudnia 1930 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w **Dziedniu** pow. bydgoskiego u p. **Bogusława Ekwińskiego,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu, następujące przedmioty: (32173

żniwiarkę, fortepjan i 3 powózki (w tem jedna kryta).

Grochowski, egzekutor.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 grudnia 1930 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę **w Słupowie,** pow. bydgoski, **u p. H. Falkenthala,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

2 stogi żyta (około 500 ctr.)

31174) **Grochowski,** egzekutor.

Licytacja.

W sobotę 13. XII. 30 o godz. 11-tej będę sprzedawał dobrowolnie najwięcej dającemu przy ul. **Pod Blankami 8:** (31209

kanapę, jadalnię, sypialnię, bufet, biurko, szafy, stoły, krzesła, wirówki, maszynę do szycia, płaszcze i t. p.

Maks Cichon, licytator i taksator
Bydgoszcz, ul. Chocimska 11. Telefon nr. 936.

Przetarg przymusowy. Dnia 12 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr. 9, za natychmiastową zapłatą: 2 biurka. Kucharz kom. sądowy. (31228

Zabawki 10% rabatu, wózki do lalek, konie na biegunach, rowerki, drezynki kupuje się najtaniej w firmie Szarowski, Dworcowa 10. 18215

Stale na składzie **Samochody używane**
Nadzwyczaj korzystne
kupna okazyjne
samochodów fachowo zremontowanych z gwarancją !!!
Dogodne warunki spłaty.
E. Stadie-Automobile
Bydgoszcz, Gdańska 160
Telefony 16-02, 21-63.
(28952)

Choinki

nadeszły dla handlarzy. Sprzedaż na placu (18153
ul. Gdańska 107.

Biuro

w centrum miasta, składające się z 5 pokoi, odnowione od 1. I. 1931 r. do wynajęcia. Oferty pod „Centrum“ do Dziennika Bydg. (31159

Srebrna i złota niedziela przed Gwiazdką



ożywi handel i powiększy obroty PP. Kupców, jeżeli posługiwać się oni będą umiejętną reklamą. Do ogłoszeń nadają się te pisma codzienne, które docierają na prowincję do ludzi zamożnych i mają **największy nakład!!!**

Takiem pismem jest

„Dziennik Bydgoski“

Reklama gwiazdkowa w „Dzienniku Bydgoskim“, który czyta przeszło **150.000** *osób, przyniesie PP. Kupcom największe korzyści.*

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
30648 **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19.**
Poznań, Gwarna 10.

W Rębiechowie pow. Kartuzy 6 klm. od granicy gdańskiej sprzedam **resztówkę** 18 mórg dobrej ziemi z większemi zabudowaniami gospodarczemi, nadające się ze względu na bliskość Gdańska znakomicie na hodowlę drobiu. (31118
Edmund Suwalski
Dom hipoteczno-handlowy
Bydgoszcz
Sniadeckich 5, tel. 590.

W Grudziądzu sprzedam **dom** położony przy ul. Rybackiej 31 (dawn. Moses) bez długu przy wpłacie 5000 zł. (31117
Edmund Suwalski
Dom hipoteczno-handlowy
Bydgoszcz
Sniadeckich 2, tel. 590.

Akwizytorzy

sumienni, gorliwi do zbierania zamówień na **Encyklopedję** i inne większe dzieła na wysoką prowizję zechcą się zaraz zgłosić pod „Awizytor“ do Międzynarodowej Reklamy, Warszawa, ul, Marszałkowska 124. (31176

Potrzebna dobra służąca do wszystkiego. Sielanka 7. (31218

Uczeń może się zaraz zgłosić. 18-letni mają pierwszeństwo Mleczarnia parowa Skórcz Pomorze. 31216

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 grudnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. **Kościelnej 12** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

większą ilość skóry podeszwowej i futrzanej.

31208) **Woźniak,** komornik sądowy.

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się **w sobotę dnia 20 grudnia 1930 r. o godz. 10-tej przedpoł.** w lokalach **restauracji Pod Lwem** dawniej „Ognisko“ **w Bydgoszczy, Marsz. Focha 4.**

Porządek obrad:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i zarządu za rok obrachunkowy 1929/30
3) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej
4) Uchwalenie sposobu pokrycia strat
5) Zmiana § 9. 10, 20 statutu
6) Zatwierdzenie regulaminu Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej
7) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustęp.
8) Wnioski bez uchwał.

Rolnik w Bydgoszczy
Spółdzielnia Rolniczo Handlowa z odpow. ograniczoną
1172) Rada Nadzorcza (—) **Witold Szulc, prezes.**

Nadleśnictwo Państwowe Bartodzieje

poczta, powiat i stacja kolejowa Bydgoszcz, adres Bydgoszcz, Garbary 9.

Sprzeda przez licytację **dnia 12 grudnia 1930 r.** o godz. 10-tej w lokalu **Morskie Oko w Bydgoszczy, Toruńska 184** (31203

większą ilość drewna opałowego i użytkowego

ze wszystkich leśnictw.

Warunki sprzedaży na kredyt oznajmia się na początku licytacji. Płacić należy na miejscu.

Nadleśniczy Państwowy.

Przedsiębiorstwo fabryczne na Pomorzu **poszukuje** zdolnego

ekspedjenta i magazyniera

Panowie, którzy podobne stanowiska już piastowali zechcą dokładne zgłoszenia składać pod **„Zdolny“** do Dziennika Bydgoskiego. (31222

Zakład krawiecki i skład konfekcji zaprowadzony z urządzeniem i towarem na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 6000 zł. Adr. poda Dz. Bydg. (31231

Skład (18204 dwupokojowe mieszkanie (centrum) za 750 odda Sokołowski, Śniadeckich 40.

Piekarnię skład, 2 pokoje z kuchnią oddam od 1 stycznia lub zaraz. Cena 4.500 zł Trzemeszno, Plac Kościelny 2, (Piekarnia). (31221

Dla amatorów pokój stołowy w stylu Chippendola, gabinet męski, salon bidermeierowski oraz kilka antyków okazyjnie tanio. Architektura wewnętrzna, Silski, Cicha 8, Bielawki. 18205

Przedstawiciele

na powiaty: **Toruń, Brodnica, Chojnice** z gwarancją potrzebni. Pierwszeństwo z branży papierniczej i znający maszyny biurowe. Poważne zgłosz. do filji Dzien. Bydg. sub **„Maszyny“.** (18167

Wiertarkę

stojącą, wielkość wiercenia do 20 m/m, do zapędu nożnego i pasowego poszukujemy celem kupna. (31160
Bracia Armańscy, Kościerzyna (Pomorze).

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej po poł.

Świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki.

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.
25490) Telefon nr. 1565.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.